



POLSKA vs NIGERIA

23.03.2016 | GODZ. 20:45 | STADION WROCLAW

POLSKA vs KOREA PŁD.

27.03.2016 | GODZ. 20:45 | STADION ŚLĄSKI | CHORZÓW

POLSKA



Łączy nas piłka

MERCURIAL

FAST BY NATURE



ZBIGNIEW BONIEK

PREZES POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Drodzy Przyjaciele!

Przed nami dwa pierwsze mecze reprezentacji Polski w 2018 roku. Zmierzymy się z bardzo silnymi drużynami, które stylem gry przypominają naszych rywali w fazie grupowej mistrzostw świata. Dobór przeciwników był przemyślany i ma nam pomóc w jak najlepszym przygotowaniu się do mundialu, największej i najważniejszej piłkarskiej imprezy na świecie. Czekać nas bardzo ciekawe i pożyteczne sprawdziany. 23 marca o godzinie 20:45 zagramy na Stadionie Wrocław z Nigerią, która prezentuje dobry futbol bazujący na świetnym przygotowaniu fizycznym. Cztery dni później, również o 20:45, zmierzmy się z Koreą Południową w Chorzowie i tym samym nasza drużyna narodowa po wielu latach wróci na legendarny Stadion Śląski, który został wyremontowany i znowu zaczyna żyć. Bardzo się z tego powodu cieszę, ponieważ na tym magicznym obiekcie wydarzyło się wiele ważnego dla polskiego futbolu. Kibice przeżywali tu niesamowite emocje, mieli dreszczę i wszystkim fanom życzę, aby teraz znowu było tak samo.

Wsparcie naszego dwunastego zawodnika będzie nam bardzo potrzebne. Kibicujmy mocno i pomóżmy reprezentacji Polski! Łączymy nas piłką!

ZBIGNIEW BONIEK

PRESIDENT OF THE POLISH FOOTBALL ASSOCIATION

Dear friends!

The first two matches of the Poland National Team of 2018 are upon us. We will be facing very strong teams, whose play style is similar to that of our group stage rivals in the World Cup. The choice of opponents is well-thought-out and is meant to help us prepare to the World Cup, the biggest and most important football event in the world, as best we can.

There are some very interesting – and worthwhile – tests ahead of us. On 23 March at 8:45 PM, we will be playing at the Wrocław Stadium against the Nigeria national team, characterized by great game based on excellent physical preparation. Four days later, also at 8:45 PM, we will be facing Korea Republic in Chorzów, marking the return of our national team to the legendary Silesian Stadium, now renovated and coming back to life, after many years. This fills me with joy, as many events significant in the history of Polish football happened at this magical venue. Fans associate the stadium with excitement and thrills; I hope that this time will be no different. The support of our twelfth player will be indispensable. Let us cheer on with all our might and help the Poland National Team! United by football!



WYDAWCA: **POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ**
 UL. BITWY WARSZAWSKIEJ 1920 R. 7
 02-366 WARSZAWA
 TEL. +48 (22) 55 12 300
 FAX +48 (22) 55 12 240
 E-MAIL: pzpn@pzpn.pl
www.pzpn.pl, www.laczynaspilka.pl

PRZEWODNICZĄCY ZESPÓŁ WYDAWNICZEGO: **Janusz Basałaj**
 PROGRAM PRZYGOTOWALI: **Paweł Drażba, Jacek Janczewski, Emil Kopański, Michał Zachodny, Michał Bartnicki, Karol Tatar, Tadeusz Danisz, Kamol Świrydowicz**
 PROJEKT OKŁADKI: **Iwona Polok**
 SKŁAD GRAFICZNY: **Piotr Przychodzeń**
 FOTO: **Archiwum PZPN, Łukasz Grochala, Cyfrasport, Paula Duda, East News, 400mm.pl**
 Druk: **Copy General**

REPREZENTACJA POLSKI POLAND NATIONAL TEAM

BRAMKARZE – GOALKEEPERS



**BARTOSZ
BIAŁKOWSKI**

06.07.1987
Ipswich Town
82/194
0



**ŁUKASZ
FABIAŃSKI**

18.04.1985
Swansea City
83/190
42/0



**ŁUKASZ
SKORUPSKI**

05.05.1991
AS Roma
84/187
1/0

BRAMKARZE – GOALKEEPERS



**WOJCIECH
SZCZĘSNY**

18.04.1990
Juventus FC
85/196
32/0



**BARTOSZ
BERESZYŃSKI**

12.07.1992
UC Sampdoria
77/183
6/0



**THIAGO
CIONEK**

21.04.1986
SPAL 2013
79/184
16/0

OBRÓŃCY – DEFENDERS



**KAMIL
GLIK**

03.02.1988
AS Monaco
80/190
56/4



**PAWEŁ
JAROSZYŃSKI**

02.10.1994
Chievo Verona
82/184
0



**ARTUR
JĘDRZEJCZYK**

04.11.1987
Legia Warszawa
78/189
33/3

OBRÓŃCY – DEFENDERS



**MARCIN
KAMIŃSKI**

15.01.1992
VfB Stuttgart
82/192
4/0



**TOMASZ
KĘDZIORA**

11.06.1994
Dynamo Kijów
76/183
1/0



**MICHAŁ
PAZDAN**

21.09.1987
Legia Warszawa
78/181
30/0

OBRÓŃCY – DEFENDERS



**ŁUKASZ
PISZCZEK**

03.06.1985
Borussia Dortmund
79/184
59/3



**PRZEMYSŁAW
FRANKOWSKI**

12.04.1995
Jagiellonia Białystok
71/175
0



**JACEK
GÓRALSKI**

21.09.1992
Łudogorec Razgrad
66/172
2/0

POMOCNICY – MIDFIELDERS

POMOCNICY – MIDFIELDERS

	KAMIL GROSICKI 08.06.1988 Hull City 78/180 55/11		GRZEGORZ KRYCHOWIAK 29.01.1990 West Bromwich Albion 83/186 48/2		RAFAŁ KURZAWA 29.01.1993 Górnik Zabrze 73/182 1/0
--	---	--	--	--	--

POMOCNICY – MIDFIELDERS

	KAROL LINETTY 02.02.1995 UC Sampdoria 73/176 18/1		KRZYSZTOF MĄCZYŃSKI 23.05.1987 Legia Warszawa 66/175 30/2		SŁAWOMIR PESZKO 19.02.1985 Lechia Gdańsk 68/173 43/2
--	--	--	--	--	---

POMOCNICY – MIDFIELDERS

	TARAS ROMANCZUK 14.11.1991 Jagiellonia Białystok 73/186 0		MACIEJ RYBUS 19.08.1989 Łokomotiw Moskwa 75/173 48/2		PIOTR ZIELIŃSKI 20.05.1994 SSC Napoli 75/180 29/3
--	--	--	---	--	--

NAPASTNICY – FORWARDS

	DAWID KOWNACKI 14.03.1997 UC Sampdoria 75/187 0		ROBERT LEWANDOWSKI 21.08.1988 Bayern Monachium 79/185 91/51		ARKADIUSZ MILIK 28.02.1994 SSC Napoli 78/186 36/12
--	--	--	--	--	---

NAPASTNICY – FORWARDS

	JAKUB ŚWIERCZOK 28.12.1992 Łudogorec Razgrad 75/179 2/0		ŁUKASZ TEODORCZYK 03.06.1991 RSC Anderlecht 76/185 14/4	<p>Kolejno przy zawodnikach: imię, nazwisko, data urodzenia, aktualny klub, waga/wzrost, liczba występów w reprezentacji/zdobyte bramki.</p> <p>Stan na 21.03.2018</p> <p>Information about each player: name, surname, birth date, current club, weight/height, number of matches played for the national team/goals scored.</p> <p>On the 21.03.2018</p>
--	--	--	--	--

SZTAB SZKOLENIOWY REPREZENTACJI POLSKI

COACHING STAFF OF THE POLISH NATIONAL TEAM

Adam Nawalka (selekcjoner reprezentacji Polski) – urodzony 23 października 1957 roku w Krakowie. Wychowanek Wisły Kraków, 34-krotny reprezentant Polski, uczestnik mistrzostw świata 1978. Był szkoleniowcem wielu klubów ekstraklasy, m.in. Wisły Kraków i Górnika Zabrze. Asystent trenera reprezentacji Polski za kadencji Leo Beenhakera. Pozycję selekcjonera kadry objął 26 października 2013 roku. 11 października 2015 roku awansował z drużyną narodową na mistrzostwa Europy 2016 we Francji, gdzie dotarł do ćwierćfinału rozgrywek. 8 października 2017 roku wprowadził biało-czerwonych do mistrzostw świata 2018. Jest pierwszym trenerem w historii reprezentacji Polski, który awansował z drużyną narodową i do mistrzostw Europy, i do finałów mundialu.

Adam Nawalka (Head Coach) – born on 23rd of October 1957 in Kraków. He started his career at Wisła Kraków. He played for the Polish national team (34 matches) and was a participant at the 1978 FIFA World Cup. He was a manager of several ekstraklasa clubs, such as: Wisła Kraków and Górnik Zabrze. He was an assistant coach in Leo Beenhakker in Polish National Team. On 26th of October 2013 he became the head coach of the Polish National Team. On 11th of October 2015, the squad, under the management of Nawalka, qualified for the 2016 UEFA European Championship in France. Poland made it to quarter-finals. On 8th of October 2017, he was promoted with white and red to the 2018 FIFA World Cup Russia. Nawalka is the first coach in the history of the Polish National Team, who was promoted with the Polish National Team to the UEFA EURO and the finals of the FIFA World Cup.



ADAM NAWALKA
Selekcjoner
Reprezentacji
Head Coach



TOMASZ IWAN
Dyrektor
Reprezentacji
Organizational
Director



JAKUB KWIATKOWSKI
Rzecznik Prasowy
Press Officer



BOGDAN ZAJĄC
Drugi Trener
Second Coach



JAROSŁAW TROCZ
Trener Asystent,
Trener Bramkarzy
Assistant Coach,
Goalkeeping Coach



HUBERT MALOWIEJSKI
Trener Asystent,
Szef Banku Informacji
Assistant Coach,
Head of the Data Bank



ROBERT GÓRALCZYK
Trener Asystent
Assistant Coach



REMIGIUSZ RZEPKA
Trener
Przygot. Fizycznego
Fitness Coach



MARCIN PRASAD
Trener Asystent
Assistant Coach



GERARD JU SZCZYK
Trener Analityk
Analyst Coach



DAWID ZAJĄCZKOWSKI
Analityk, Statystyk
Analyst, Statistician



JACEK JAROSZEWSKI
Lekarz Reprezentacji
Team Doctor



BARTŁOMIJEJ SPAŁEK
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



PAWEŁ PIĄTEK
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



WOJCIECH HERMAN
Masażysta
Masseur



TOMASZ LEŚNIAK
Kucharz Reprezentacji
Chef



PAWEŁ KOSĘDOWSKI
Kierownik Techniczny
Technical Manager



PAWEŁ SIDOROWICZ
Asystent
Kierownika Techn.
Assistant Technical
Manager

SZYBKA PIŁKA! TANKUJ I KIBICUJ



NAJ
NIE
BIERZE SIĘ
ZNIKAĆ



GŁÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI POLSKI

W TAKICH STROJACH ZAGRAMY NA MUNDIALU

Polski Związek Piłki Nożnej i firma Nike, oficjalny dostawca sprzętu sportowego dla reprezentacji Polski, 21 marca 2018 roku zaprezentowały we Wrocławiu nowe stroje drużyny narodowej. To w nich właśnie podopieczni selekcjonera Adama Nawałki zagrają na mistrzostwach świata w Rosji! Trzeba przyznać, że galowe koszulki prezentują się naprawdę świetnie!

Każdy kibic biało-czerwonych będzie mógł nabyć koszulkę reprezentacji już od 29 marca. Zapraszamy do Oficjalnego Sklepu Kibica Reprezentacji Polski, zarówno stacjonarnego przy ulicy Puławskiej 255 w Warszawie, jak i sklepu internetowego, który znajduje się na portalu Łączy Nas Piłka pod adresem: sklep.laczynaspilka.pl.

Warto dodać, że oferta nowej kolekcji reprezentacji jest szersza niż zazwyczaj. Do kupienia będzie oryginalna koszulka meczowa, jak też jej replika. Z myślą o kibicach zostały również przygotowane do nabycia m.in. bluzy, w których kadrowicze stoją przy hymnach, a także bawełniane T-shirty drużyny narodowej, koszulki polo, bluzy z kapturem, spodenki czy getry. Łączy nas piłka!



THESE WILL BE OUR WORLD CUP UNIFORMS

On 21 March 2018 in Wrocław, the Polish Football Association, together with Nike, the official supplier of sports equipment for the Poland National Team, presented the new national team uniforms. These are the uniforms which pupils of the head coach Adam Nawalka will be wearing during the World Cup in Russia! One has to admit that the formal shirts look really great!

All fans of the white-reds will have the opportunity to buy a national team shirt starting 29 March. You're welcome to visit the Official Poland National Team Fan Store, both brick and mortar at 255 Puławska street in Warsaw as well as online on the Łączy Nas Piłka portal at: sklep.laczynaspilka.pl It is worth noting that the range of the new national team collection is wider than usual. Available for purchase will be not only the original match shirts, but also their replicas. For fans we also prepared such items as e.g. jumpers worn by team members during national anthems, as well as cotton national team t-shirts, polo shirts, hooded sweatshirts, shorts and leggings. United by football!



MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIGUŁCE.

SPRAWDŹ NASZĄ ZAKŁADKĘ

Rok 2018 stoi pod znakiem mistrzostw świata w Rosji. Reprezentacja Polski w świetnym stylu wywalczyła awans na mundial i już w czerwcu w fazie grupowej zmierzy się z Senegalem, Kolumbią i Japonią. Specjalnie dla Was przygotowaliśmy na portalu Łączy Nas Piłka sekcję poświęconą temu wydarzeniu!

Biało-czerwoni w mistrzostwach świata wystąpią po raz ósmy. Największe sukcesy odnosili w 1974 i 1982 roku, gdy kończyli mundial na trzecim miejscu. W naszej zakładce znajdziecie wszelkie informacje o tegorocznym turnieju – znajdziecie tam terminarz, składy poszczególnych grup, informacje o stadionach i zasadach mundialu, a także sylwetki grupowych rywali biało-czerwonych.

Nie może też zabraknąć oczywiście pigułki wiedzy o drużynie Adama Nawalki. Oprócz szerokiego podsumowania kwalifikacji do Rosji, to właśnie w naszej zakładce możecie skorzystać, by na bieżąco śledzić przy-



gotowania do mundialu. Gdzie reprezentacja Polski będzie szlifować formę? Gdzie zamieszka w czasie turnieju? Kiedy zagra w meczach towarzyskich? Sprawdźcie to, klikając w naszą zakładkę „MŚ 2018”. Znajdziecie ją w górnym pasku menu strony na portalu Łączy Nas Piłka.

Zapraszamy!

Emil Kopański

PLAN PRZYGOTOWAŃ REPREZENTACJI POLSKIEJ DO MISTRZOSTW ŚWIATA 2018:

23 marca 2018, godz. 20.45: mecz towarzyski Polska – Nigeria na Stadionie Wrocław;

27 marca 2018, godz. 20.45: mecz towarzyski Polska – Korea Południowa na Stadionie Śląskim w Chorzowie;

21 – 26 maja 2018: zgrupowanie regeneracyjne w Hotelu Bryza w Juracie;

28 maja – 7 czerwca 2018: zgrupowanie w Hotelu Arłamów;

5 czerwca 2018: ogłoszenie kadry na mistrzostwa świata 2018;

8 czerwca 2018, godz. 20.45: mecz towarzyski Polska – Chile na INEA Stadion;

12 czerwca 2018, godz. 18.00: mecz towarzyski Polska – Litwa na PGE Narodowym w Warszawie;

13 czerwca 2018: wylot do bazy w Soczi, gdzie reprezentacja Polski będzie stacjonowała w Rosji;

19 czerwca 2018, godz. 17.00: pierwszy grupowy mecz z Senegalem na Otkrytije Ariena;

24 czerwca 2018, godz. 20.00: drugi grupowy mecz z Kolumbią na Kazań Arena;

28 czerwca 2018, godz. 16.00: trzeci grupowy mecz z Japonią na Wolgograd Arena.





WORLD CUP AT A GLANCE.

CHECK OUT OUR TAB!

2018 is marked by the World Cup in Russia. The Poland National Team has secured qualification to the final tournament smoothly and will be facing Senegal, Columbia and Japan during the group stage in June.

At the Łączy Nas Piłka portal, we have prepared a special section dedicated to this event just for you!

This will be the eighth appearance of the white-reds in the final tournament of the World Cup. Their greatest successes were during the 1974 and the 1982 World Cups; both times, they finished third. In our tab, you can find complete information about our games during the most important football competition. You will also learn everything about

ut this year's tournament – schedule, teams in each group, stadium information, World Cup rules as well as profiles of group rivals of the white-reds.

Of course, our tab wouldn't be complete without a helping of information about the team led by Adam Nawalka. Apart from exhaustive summary of the qualifiers to the World Cup in Russia, our tab is also where

PLAN OF PREPARATIONS OF THE POLAND NATIONAL TEAM FOR THE 2018 WORLD CUP:

23 March 2018, 8:45 P.M.: Poland – Nigeria friendly at the Wrocław Stadium;

27 March 2018, 8:45 P.M.: Poland – Korea Republic friendly at the Silesian Stadium in Chorzów;

21 – 26 May 2018: regeneration camp of the Poland National Team at the Bryza hotel in Jurata;

28 May – 7 June 2018: training camp of the Poland National Team at the Arłamów hotel;

5 June 2018: announcement of squad for the 2018 World Cup;

8 June 2018, 8:45 P.M.: Poland – Chile friendly at the INEA Stadium;

12 June 2018, 6:00 P.M.: Poland – Lithuania friendly at the PGE National Stadium in Warsaw;

13 June 2018: departure to the Sochi base, where the Poland National Team will be staying during their time in Russia;

19 June 2018, 5:00 P.M.: first group match of the Poland National Team, against Senegal, at the Otkrytiye Arena;

24 June 2018, 8:00 P.M.: second group match of the Poland National Team, against Columbia, at the Kazan Arena;

28 June 2018, 4:00 P.M.: third group match of the Poland National Team, against Japan, at the Volgograd Arena.

you can follow the current preparations of our team. Where will the Poland National Team be polishing their skills? Where will the players be staying during the tournament? When will the team be playing friendlies? Find out by clicking on our „2018 World Cup” tab. You can find it on the top menu bar at the Łączy Nas Piłka portal.

Emil Kopański

ADAM NAWAŁKA: CZAS REALIZACJI NASZYCH PLANÓW

Czasu jest bardzo mało, chcemy go jak najlepiej wykorzystać. Mecze są najlepszym sposobem na budowanie więzi z kibicami. To zgrupowanie różni się od innych, bo zaczynamy przygotowania do mundialu, najważniejszej imprezy na świecie – powiedział na konferencji prasowej rozpoczynającej marcowe zgrupowanie selekcjoner reprezentacji Polski, Adam Nawałka.

SELEKCJONER REPREZENTACJI POLSKI O...

...POCZĄTKU ZGRUPOWANIA:

Rozpoczynamy bezpośredni etap przygotowań do mundialu. Czeką nas krótkie i intensywne zgrupowanie, ale najważniejsze jest dla nas boisko, doskonalenie taktyki, analiza i integrowanie drużyny. Pozostaje teraz realizacja naszych planów, jesteśmy przygotowani na korekty, co dotychczas było naszą mocną stroną.

...O NAJBLIŻSZYCH RYWAŁACH:

Jestem bardzo zadowolony z doboru przeciwników. Zarówno Nigeria, jak i Korea Południowa, prezentują bardzo podobny styl do naszych rywali na mistrzostwach świata, podobnie jak Chile w czerwcu.

...O CELU TEGO ZGRUPOWANIA:

Zawsze jestem szczery, co do naszych koncepcji. Zostawiam wiele informacji dla zawodników i sztabu, ale to nie jest dziwne. Chcemy zarówno sprawdzić pewne warianty personalne co do przydatności na przyszłość reprezentacji, jak i warianty taktyczne. Zaznaczam, że bazowym ustawieniem jest to z zworką obrońców. Co do formy i dyspozycji również istotną będzie ta obrona, wtedy podejmiemy decyzję, jakim ustawieniem zagramy w najbliższych meczach.

...O GRZE TRÓJKĄ OBRONCÓW:

Mecz z Urugwajem pokazał, że jest to ustawienie, które wygląda bardzo obiecująco, tym bardziej, że nie wystąpiliśmy w najmocniejszym składzie. Na tym zgrupowaniu też chcę je przetestować, ale będzie to uzależnione od wielu zawodników. Chcę jak najlepiej wykorzystać potencjał piłkarzy, których mamy.

...O JAKUBIE BŁASZCZYKOWSKIM:

Kuba wznowił treningi, miał minimalny uraz mięśnia czworogłowego, ale to praktycznie nic poważnego. Cały czas jestem z nim w kontakcie. Nadrabia zaległości, liczymy na niego i chcemy, by doszedł do odpowiedniej formy fizycznej. Chcemy powołać go na ostatnie zgrupowanie i czekamy na Kubę.

...O ARKADIUSZU MILIKU I INNYCH POWOŁANYCH:

Tak jak w przypadku innych zawodników, którzy po dłuższej przerwie przyjeżdżają na zgrupowanie, chcę zobaczyć, w ja-

kiej jest formie fizycznej i mentalnej. Chcemy przeprowadzić testy dla Arka i zawodników, którzy prezentowali się ostatnio słabiej. Chcemy im pomóc, by budowali formę przed ostatnimi zgrupowaniami, by była ona zadowalająca, aby mieli szansę uzyskać powołanie. Wiele pracy poświęciliśmy dotychczas, by ich przygotować. Mam na myśli sposób gry, funkcjonowanie reprezentacji i nie możemy tego zmarnować. Stąd powołanie tylu zawodników, nawet tych, którzy słabiej prezentowali się w klubach, mamy tego pełną świadomość. Podajemy im pewne sugestie, które spowodują, że w tym ostatnim okresie zrobią na tyle postępy, by ich powołać.



ADAM NAWAŁKA: TIME TO CARRY OUT OUR PLANS

„There is very little time, and we want to spend it as best we can. Matches are the best way to build the relationship with fans. This training camp is a little different than others, since we begin preparations for the World Cup, the most important football event in the world,” said Adam Nawałka, head coach of the Poland National Team, during the press conference opening the March training camp.

HEAD COACH OF THE POLAND NATIONAL TEAM...

...REGARDING THE BEGINNING OF THE CAMP:

We are entering the phase of direct preparations for the World Cup. There is a short and intensive training camp ahead of us,

but our priorities are the field, improving tactics, analysis and team integration. All that's left now is to carry out our plans; we are prepared to make corrections, which has always been our strong point.

...REGARDING OUR UPCOMING RIVALS:

I am very pleased with the choice of our opponents. Both Nigeria and Korea Republic have a play style which is very similar to our World Cup rivals; the same goes for Chile, our opponent in June.

...REGARDING THE PURPOSE OF THE CAMP:

I always talk about our ideas honestly. I leave a lot of information for the staff and the players, but this shouldn't come as a surprise. We want to check both certain squad options, with respect to their future usefulness for the national team, as well as tactical options. I would like to emphasize that our base formation is four defenders. The form and performance of defenders will be key for deciding our actual formation for the upcoming matches.

...REGARDING THE THREE DEFENDERS FORMATION:

The match against Uruguay has proven that this formation looks very promising, especially since we did not play in our strongest squad. I would like to test it during this camp as well, but that will depend on many players. I want to utilize the potential of our available players to the fullest.

...REGARDING JAKUB BŁASZCZYKOWSKI:

Kuba has resumed training; he suffered a slight quadriceps injury, but it's nothing really serious. I'm staying in constant touch with him. He is catching up; we are counting on him and hope that he reaches optimal physical form. We want to call Kuba up for the final training camp, so we are waiting for him.

...REGARDING ARKADIUSZ MILIK AND OTHER CALLED UP PLAYERS:

Much like in case of other players who come to a training camp after a longer break, I want to see his current form, both physical and mental. We would like to test Arek, as well as other players whose performance has been a little lacking recently. We want to help them build their form to a satisfactory level before the final training camps, so they stand a chance of being called up. We have worked hard to prepare them until now, I mean that in terms of play style and functioning of the national team, and we can't let that go to waste. This is why we called up so many players, even those whose performance in the clubs was lacking – we are well aware of that. We are giving them certain suggestions which we hope will help them make sufficient progress during this final period to warrant calling up.



NIGERIA SENEGALEM, CZYLI GOTOWOŚĆ NA WSZYSTKO

Na boisku będziemy oglądać Nigerię i Koreę Południową, ale sztab szkoleniowy reprezentacji Polski będzie patrzył na grę biało-czerwonych, wyobrażając sobie, że naprzeciw są piłkarze Senegalu i Japonii, czyli rywali z grupy mistrzostw świata. To normalna praktyka na ostatnim etapie przygotowań do międzynarodowych turniejów: tak dopasować przeciwników w meczach towarzyskich, by nie tylko ćwiczyć własne schematy, ale dodatkowo robić to warunkach jak najbardziej zbliżonych do tych na mundialu.

Nigeria ma być Senegalem, Korea Południowa – Japonią, a czerwony rywal Chile będzie odpowiednikiem Kolumbii. Nawet patrząc wyłącznie na podstawowe statystyki, można dostrzec podobieństwa: Nigeria i Senegal wymieniają podobną liczbę podań (śr. 462 i 469), notując podobne posiadanie piłki (śr. 54% i 55%) oraz podobną liczbę pojedynków (181 i 176) i odbiorów (36 i 38). Z kolei Korea Południowa oraz Japonia grają zbliżony futbol oparty na posiadaniu piłki, sporej wymienności podań i szybkich, kreatywnych zawodników. Najbliżsi rywale z Azji nawet większy nacisk kładą na zdominowanie przeciwników, a więc także w tym kontekście mecz w Chorzowie może być sprawdzianem pod kątem dyscypliny taktycznej, cierpliwości i umiejętności szybkiego przejścia do ataku.

Adam Nawalka określał to bardziej dosadnie na konferencji przed tymi spotkaniami. Nigeria?, „Zarówno pod względem umiejętności technicznych, jak i przygotowania fizycznego to najwyższy poziom”. Korea Południowa?, „Temperament, szybkość, fizyczność”. – Nigeryjczycy również będą starali się przeciwstawić różne warianty taktyczne, bo ich przeciwnikiem w MŚ będzie Chorwacja. A my chcemy przygotować naszą strategię i realizować własne założenia taktyczne. Zawodnicy muszą odpowiednio reagować, musimy być właściwie przygotowani – mówił Nawalka.

– Nasi rywale to najlepsze drużyny swoich kontynentów, łączące się w światowym futbolu. Musimy mieć pomysły na każdy mecz. Tylko od nas będzie to zależało i wierzę, że wszyscy zawodnicy będą perfekcyjnie przygotowani. W maju odbędzie się już doskonalenie taktyki i motoryki, ale będziemy również wprowadzać nowe elementy taktyczne – tłumaczy.

Ostrzeżeń nigdy za wiele, zresztą o klasie najbliższych rywali świadczą nazwiska w ich składach. Spośród powołanych Nigeryjczyków można wyróżnić Aleksa Iwobię (Arsenal), Victora Mosesa (Chelsea) oraz Kelechiego Ikeanacho (Leicester City), Ahmeda Musę (CSKA Moskwa). Z kolei w drużynie Korei Południowej warto zwrócić uwagę na Hueng-Min Sona (Tottenham), Hee-Chan Hwanga (Salzburg), Sung-Yueng Ki (Swansea) oraz Ja-Cheol Koo (Augsburg). Ci rywale grają w tych samych rozgrywkach ligowych co najlepsi reprezentanci Polski – Łukasz Piszczek, Robert Lewandowski (Bundesliga), Łukasz Fabiański i Grzegorz Krychowiak (Premier League).

Zresztą poziom rywali z marcowego zgrupowania oraz przedostatniego testu przed wylotem do Rosji (mecz z Chile w Poznaniu, 08.06.2018) już ma pokazać skalę wyzwania czekającego na Polaków w mistrzostwach świata. O ile ranking FIFA nie zawsze odzwierciedla pozycję danego zespołu – co biało-czerwoni oraz ich selekcjoner stale potwierdzają – o tyle wskazują, że wyniki drużyn są od dłuższego cza-



su na stałym, wysokim poziomie. Polska zajmuje szóstą pozycję, lecz już Kolumbia jest na trzynastej, Senegal na 27., a Japonia – 55. Miejsce tych dwóch ostatnich rywali determinuje głównie fakt rozgrywania większej liczby meczów towarzyskich, które są niżej punktowane.

– Zawodnicy zdają sobie z tego sprawę i to jest najważniejsze. Każdy ma odpowiednie doświadczenie, gra na takim poziomie, że patrząc na zespoły rywali oraz ich indywidualności, głupotą byłoby nieszanowanie ich jakości. Od cza-



su do czasu słyszę, że musimy wygrać tę grupę, bo przeciwnicy są słabi... To bzdury. Wypowiadanie się w ten sposób na temat mistrzostw świata jest ogromnym brakiem szacunku – mówił Grzegorz Krychowiak w niedawnym wywiadzie dla Łączy Nas Piłka.

– Przede wszystkim musimy zachować się tak, jak przed EURO – nie popadać w hurraoptymizm. Zawsze się to pojawia. Rozegraliśmy dobre mistrzostwa Europy, kolejne eliminacje też, choć były trudniejsze od poprzednich. Jednak musi-

my podejść z chłodnymi głowami, szacunkiem do rywali i wiarą we własne umiejętności. Jesteśmy w stanie wygrać z każdym z grupowych przeciwników, ale mogę zagwarantować, że nie byłoby zaskoczenia, gdyby którakolwiek z tych czterech reprezentacji zakończyła tę fazę na pierwszym miejscu. Wszyscy są w stanie wygrać grupę – podkreślił środkowy pomocnik reprezentacji Polski.

Taka jest oficjalna linia drużyny i trudno jej się dziwić. A na marcowym zgrupowaniu rywale mają tylko podkreślić, jak mało

czasu zostało do turnieju, jak niewiele dni treningów i możliwości doskonalenia własnej formy oraz gry zespołu. – Czekają nas krótkie i intensywne zgrupowanie, ale najważniejsze jest dla nas boisko, doskonałe taktyki, analiza i integrowanie drużyny – podkreślał Adam Nawalka i dodawał, że mundial to „najważniejszy turniej piłkarski na świecie”. Lepszej motywacji do tego, by już przy okazji meczów z Nigerią i Koreą Południową myśleć o tym, jak powinni grać w Rosji, piłkarze nie mogli usłyszeć.

Michał Zachodny

NIGERIA AS SENEGAL, BEING READY FOR ANYTHING

We will be watching Nigeria and Korea Republic on the field, but the coaching staff will be looking at the game of the white-reds imagining that our team is facing players from Senegal and Japan – our World Cup group rivals. This is standard practice during final phases of preparations for international tournaments: matching opponents for friendlies in a such a way as to not simply practice own schemes, but do it in conditions as close to the actual World Cup tournament as possible.

And so, Nigeria is to be Senegal, Korea Republic will act as Japan, while Chile, our June rival, will be the equivalent of Columbia. Just looking at base statistics reveals similarities: Nigeria and Senegal both exchange a similar number of passes (avg. 462 and 469), are characterised by similar possession (54% and 55%) as well as similar number of duels (181 and 176) and tackles (36 and 38). By the same token, Korea Republic and Japan also share a similar play style, based on possession, multiple passes as well as agile and creative players. In fact, our upcoming Asian rivals put an even greater emphasis on dominating their opponents, and so also in this context the match in Chorzów may be seen a test of our tactical discipline, patience and the ability to quickly switch to offence.

Adam Nawalka stated it more directly during the conference before these games. Nigeria? „The highest level in terms of both technical skills and physical preparation”. Korea Republic? „Attitude, agility, physicality”. „The Nigerians will also aim to practice various tactical options, as they will be facing Croatia during the World Cup. As for us, we want to prepare our strategy and carry out our own tactical plans. The players must be able to react adequately, we need to be well-prepared,” said Nawalka.

„Our rivals are the best teams on the-ir respective continents, and they count in global football. We need to have an idea for each game. That responsibility is solely ours and I believe that all players will be prepared to perfection. In May, we will already be polishing our tactics and motor skills, but we will also be introducing new tactical elements,” explained the head coach.

Better safe than sorry, as the saying goes, especially since the class of our upcoming rivals is clearly evidenced by the names in their squad. Called up Nigerians include such players as Alex Iwobi (Arsenal), Victor Moses (Chelsea), Kelechi Iheanacho (Leicester City) and Ahmed Musa (CSKA Moscow). On the other hand, notable players on the Korea Republic's team include Heung-Min Son (Tottenham), Hee-Chan Hwang (Salzburg), Sung-Yueng Ki (Swansea) and Ja-Cheol Koo (Augsburg). These rival players participate in the same leagues as the best Polish players – Łukasz Piszczek, Robert Lewandowski (Bundesliga), Łukasz Fabiański and Grzegorz Krychowiak (Premier League).

Moreover, the level of our rivals during the March training camp and the penultimate test before flying to Russia (the match against Chile in Poznań on 8 June 2018) is said to already demonstrate the scale of the very challenge which awaits the Polish players during the World Cup. Although the FIFA ranking doesn't always reflect the actual skills of a given team – as the white-reds and their head coach constantly affirm – it does indicate that results of that team have been on a consistently high level for some time. Poland is currently sixth, while Columbia is 13th, Senegal is 27th and Japan – 55th. The ranking of the last two rivals stems mainly from the fact that they play more friendly matches, which are worth fewer points.

„The players realise this and that is the most important fact. Each is experienced enough and plays on a high enough level to know that, looking at the opposing team's players and their individualities, it would be foolish to not respect their abilities. From time to time I hear people say that we must win this or that group because our rivals are weak... This is nonsense. Talking about the World Cup like this shows a complete lack of respect,” said Grzegorz Krychowiak during a recent interview for Łączy Nas Piłka.

„Above all, we should behave just like before the European Championship and not fall into the trap of excessive optimism. This danger is always present. Yes, we played well during the European Championship, and we played well during the subsequent qualifying tournament, even though it was tougher than the previous one. But our attitude should involve keeping a cool head, showing our rivals respect and having faith in our own abilities. We are capable of defeating any of our group rivals, but at the same time I can guarantee that no-one would be surprised if any of the four national teams finished the group stage at the top. Everyone is a potential winner here,” stressed the central midfielder of the Poland National Team.

That is the official position of our team – and it's hardly a surprising one. The March training camp and our rivals are meant to further emphasize how little time is left before the tournament, how few days for training and improving both one's performance and team play.

Michał Zachodny



WSPIERAMY POLSKI SPORT!



OFICJALNY PARTNER REPREZENTACJI POLSKI

POWRÓT ARKADIUSZA MILIKA. ZDĄŻYĆ Z FORMĄ NA MUNDIAL

Arkadiusz Milik po ponad półrocznej przerwie spowodowanej poważną kontuzją kolana wraca do reprezentacji Polski. Selekcjoner Adam Nawałka powołał napastnika SSC Napoli na marcowe zgrupowanie drużyny narodowej i mecze z Nigerią oraz Koreą Południową.

Ostatnie szesnaście miesięcy w kadrze narodowej dla Arkadiusza Milika to prawdziwa sinusoida. Kibice reprezentacji Polski doskonale pamiętają datę 8 października 2016 roku i spotkanie eliminacji mistrzostw świata z Danią. Podstawowy zawodnik trenera Adama Nawałki doznał fatalnej kontuzji kolana, która wyeliminowała go z gry na kilka miesięcy. Wsparcie w tak trudnych dla Milika chwilach płynęło ze wszech – od kolegów z drużyny, sztabu szkoleniowego, a co najważniejsze – od kibiców. Ciepłych słów nie szczędził mu nawet legendarny Diego Maradona.

Milik musiał poddać się wówczas skomplikowanej operacji i podjąć walkę o powrót na boisko. Jego żmudna rehabilitacja przebiegła w niespodziewanie szybkim tempie i Arek na murawę mógł wrócić po zaledwie 142 dniach. Napastnik Napoli dostał szansę od Maurizio Sarriego pod koniec lutego 2017 roku w meczu Serie A z Chievo Werona. Spotkanie zakończyło się wygraną neapolitańczyków 3:1.

Można się było spodziewać, że Milik ponownie wróci także do reprezentacji Polski. Trener Adam Nawałka powołał swojego podopiecznego na marcowe zgrupowanie i mecz z Czarnogórą. Biało-czerwoni odnieśli bardzo ważne zwycięstwo, ale Milik całe spotkanie w Podgoricy obserwował z ławki rezerwowych. Niezwykle ważny moment dla niego nastąpił w czerwcu 2017 roku w Warszawie. To w spotkaniu z Rumunią mógł ponownie zagrać z orłem na piersi, gdy w 72. minucie zmienił Karola Linettego. Dla Milika był to powrót po ośmiu miesiącach – właśnie tyle czasu minęło od spotkania z Duńczykami do meczu z Rumunami.

Napastnik Napoli został również powołany na wrześniowe mecze kadry z Danią i Kazachstanem. O tym pierwszym spotkaniu wszyscy chcieliby jak najszybciej zapomnieć, bo Polacy ponieśli klęskę w Kopenhadze. Biało-czerwoni zrehabilitowali się kilka dni później w Warszawie, gdy pokonali Kazachstan, a jedną z bramek zdobył właśnie Milik, który wykorzystał zagranie Macieja Makuszewskiego. Na tę chwilę 24-letni napastnik czeka... ponad rok. Wcześniej wpisał się na listę strzelców na EURO 2016, gdy pokonał golkipera Irlandii Północnej.

Po powrocie Milika do klubu powtórzył się największy koszmarr. Pod koniec września zameldował się na płycie boiska w 70. minu-

cie spotkania ze SPAL 2013, zmieniając Piotra Zielińskiego. Mecz niestety nie dokończył. Jeszcze przed końcem regulaminowego czasu gry Polak, przy próbie walki o piłkę, niefortunnie postawił nogę i opuścił plac gry. Diagnoza – zerwane więzadło krzyżowe przednie, tym razem w prawym kolanie.

Milik ponownie trafił do kliniki Villa Stuart w Rzymie pod opiekę wybitnego specjalisty – profesora Piera Paolo Marianiego. Fachowiec zdradził, że operacja była bardziej złożona niż poprzednio, ale wszystko przebiegło pomyślnie. Milik następnego dnia zaczął rehabilitację. – Teraz wszyscy trzymamy za Arka kciuki i czekamy na jego powrót na boisko. Liczymy, że zdąży się jeszcze rozegrać przed mistrzostwami świata w Rosji, na które – mamy nadzieję – razem pojedziemy – mówił wówczas lekarz reprezentacji Polski Jacek Jaroszewski.

Kibice biało-czerwonych musieli czekać pięć miesięcy na występ Milika. – Reprezentant Polski był już wcześniej gotowy fizycznie, ale nie był przygotowany od strony mentalnej – mówił szef lekarzy SSC Napoli, Alfonso De Nicola. – Przy tego typu urazach nie wystarczy, że jest się wyleczonym. Trzeba też być gotowym psychicznie i mieć właściwe nastawienie. Po pierwszej kontuzji kolana Milik szybko wrócił do gry, lecz gdy doznał kolejnego urazu, to ludzie zaczęli opowiadać, że przyczyną tego był zbyt szybki powrót. Jako lekarz mogę zapewnić, że nie jest to prawda – dodawał De Nicola.

Trener Napoli nie spieszył się z powrotem Polaka na boisko, a zdecydował, że on sam musi powiedzieć, kiedy będzie czuł się gotowy. Na początku marca Milik rozegrał kwadrans w spotkaniu z AS Roma na Stadio San Paolo. Teraz czekamy na kolejne minuty i przede wszystkim bramki. Mundial w Rosji zbliża się wielkimi krokami.

Jacek Janczewski



COMEBACK OF ARKADIUSZ MILIK. BEING READY FOR THE WORLD CUP

After a half-year break caused by a serious knee injury Arkadiusz Milik returns to the Polish National Team. The coach Adam Nawałka appointed the striker of SSC Napoli to participate in the March grouping of the Polish National Team and in matches against Nigeria and Korea Republic.

The last sixteen months in the Polish national was a real sinusoid for Arkadiusz Milik. The supporters of the Polish National Team remember the date of 8 October 2016 and the match of the World Cup qualifiers against Denmark perfectly. The basic player of the coach Adam Nawałka suffered a severe knee injury that eliminated him from the game for several months. Everybody supported Milik in such difficult moments – his teammates, the coaching team, and, most importantly, the fans. Even the legendary Diego Maradona shared kind words with him.

Milik had to undergo a complicated surgery and put up a fight in order to return to the pitch. His arduous rehabilitation was unexpectedly quick, and he could return to the pitch after only 142 days. The Napoli striker got a chance from Maurizio Sarri at the end of February 2017 in the Serie A match against Chievo Verona. The match ended with the Neapolitans' victory 3:1.

We could expect the Milik's return to the Polish National Team. The coach Adam Nawałka appointed the player to participate in the March training camp and in the match against Montenegro. The White-and-Reds won a very important victory, but Milik watched the entire match from the substitutes'

bench in Podgorica. An extremely important moment for him came in June 2017 in Warsaw. He could play in the Polish National Team once again during the match against Romania when in the 72nd minute he substituted for Karol Linetty. For Milik, it was a comeback after eight months – that is how much time passed between the match against Danes and the match against the Romanians.

The Napoli striker was also called up to play in the September matches of the Polish National Team against Denmark and Kazakhstan. We all would like to forget about the first match because the Poles were defeated in Copenhagen. The White-and-Reds redeemed themselves a few days later in Warsaw, when they defeated Kazakhstan, and one of the goals was scored by Milik, who used the Makuszewski's pass. The 24-year-old striker was waiting... over one year for that moment. Earlier he became one of the scorers during the 2016 UEFA European Championship, when he defeated the goalkeeper of the national team of Northern Ireland.

After the Milik's return to the club, the biggest nightmare happened again. At the end of September, he appeared on the pitch in the 70th minute of the match against SPAL 2013 as a substitute for Piotr Zieliński. Unfortunately, he didn't finish the match. Before the end of the regular time of the match, the Pole took a false step when trying to fight for the ball and had to leave the playing field. Diagnosis – torn anterior cruciate ligament, this time in the right knee.

Milik once again was taken to Villa Stuart hospital in Rome and he was taken care of by an outstanding specialist – Professor Pier Paolo Mariani. The expert said that the surgery was more complicated than before, but everything went well. Milik started the rehabilitation on the following day. 'Now we all keep our fingers crossed for Arek and wait for him to come back to the pitch. We hope that he will have enough time to get used to playing again before the World Cup in Russia in which we hope we will participate together – said then the Polish National Team doctor Jacek Jaroszewski.

The supporters of White-and-Reds had to wait five months to see Milik play. 'The Polish representative was physically ready much earlier, but he was not prepared on the mental level' said the head of SSC Napoli doctors, Alfonso De Nicola. 'In case of this type of injury, it is not enough that you are cured. You also have to be mentally ready and have the right attitude. After the first knee injury Milik quickly got back in the game, but after his second injury, people started to say that it was caused by the too early return. As a doctor, I can assure you that this is not true – added De Nicola.

The coach of Napoli was in no hurry about the Milik's return to the pitch and decided that he must say when he would feel ready. At the beginning of March, Milik played fifteen minutes during the match against AS Roma at the Saint Paul Stadium. Now we are waiting to see him on the pitch again and, above all, for his goals. The World Cup in Russia is approaching rapidly.

Jacek Janczewski

BARTOSZ BIAŁKOWSKI: MYŚLAŁEM, ŻE TO ŻARTY. TERAZ

Na mistrzostwach świata do lat 20 w 2007 roku Bartosz Białkowski był pierwszym bramkarzem naszej kadry, wygrywając rywalizację z Wojciechem Szczęsnym i Przemysławem Tytoniem. Później ich drogi nieco się rozeszły, ale kapitan ówczesnej drużyny wreszcie doznał się powołania do seniorskiej reprezentacji Polski.

Na pierwsze powołanie do seniorskiej reprezentacji Polski musiałeś czekać bardzo długo. Jak smakuje taka wiadomość?

Bardzo się ucieszyłem, gdy do mnie dotarła. Każdy młody chłopak, który zaczyna grę w piłkę, marzy o tym, by kiedyś zagrać w barwach reprezentacji. Ja mam za sobą wiele lat gry w kadrach juniorskich, ale z seniorską nigdy nie miałem do czynienia. Teraz mam 30 lat, czuję się kapitalnie, więc świetnie, że pojawił się kontakt ze strony Adama Nawalki. Jestem w siódmym niebie.

Sztab szkoleniowy wysyłał ci już wcześniej znaki, że jest tobą zainteresowany?



JESTEM W SIÓDMYM NIEBIE

To było dla mnie totalne zaskoczenie. Na około cztery dni przed meczem z Burton odebrałem telefon z Polski. Na początku myślałem, że to jakiś dziennikarz.

Myślałeś, że ktoś cię podpuszcza?

Zupełnie nie poznałem głosu, więc pojawiły się podejrzenia. Okazało się, że był to trener Jarosław Tkocz, nie spodziewałem się tego kompletnie. Wiadomo, w głębi serca liczyłem na taki kontakt, ale i tak było to dla mnie zaskakujące. Później telefon przejął selekcyjner i tego głosu już nie mogłem pomylić. Wtedy uwierzyłem, że to się dzieje naprawdę.

To powołanie jest dla ciebie sygnałem, że marzenia o udziale w mistrzostwach świata mogą się urzeczywistnić?

Przede wszystkim utwierdza mnie w przekonaniu, że niezależnie od okoliczności warto walczyć o swoje marzenia, ciężko pracować. Nigdy nie wiadomo, co może się przytrafić w piłce, trzeba być gotowym na wszystko. Jeśli chodzi natomiast o mistrzostwa świata. Zobaczymy. Na razie cieszę się z powołania na marcowe mecze. Dużo zależy ode mnie, ale jeszcze więcej od koncepcji trenera.

W roli kapitana brąś udział w mistrzostwach świata od lat 20, gdy nasza kadra pokonała między innymi Brazylię. Wówczas rolę rezerwowych pełnili Wojciech Szczęsny i Przemysław Tytoń. Liczyłeś, że szybko przebijesz się do starszych reprezentacji narodowych?

Byłem już wtedy zawodnikiem Southampton, wchodziłem do zespołu występującego w Championship, a byłem cały czas młody. Dopiero później przytrafiła mi się kontuzja. Myślałem, że moje czyste piłkarskie losy potoczą się nieco inaczej i szybciej znajdę się w pierwszej reprezentacji, takie miałem wówczas marzenia. Stało się tak, jak się stało. Zawsze starałem się walczyć, nie załamując rąk. To się opłaciło.

Przez kilka lat po wyjeździe z Polski nie grałeś regularnie na wysokim poziomie. W sezonie 2012/2013 wskoczyłeś jednak do bramki Notts County, gdzie rozegrałeś kilkadziesiąt spotkań. Bramkarzowi takie skrajności nie sprawiają problemu?

Bramkarz to bardzo specyficzna pozycja. Dużo zależy od nastawienia trenera, czy wierzy w swojego zawodnika, to niesamowicie

ważne. Jeśli golkeeper ma świadomość, że jeden głupi błąd, który może przytrafić się każdemu, nie wykluczy go z gry w kolejnym meczu, jest dużo łatwiej. Gdy przychodziłem do Notts, mogłem cieszyć się dużym zaufaniem szkoleniowca. Dobrze też wszedłem do zespołu, zagrałem kilka bardzo udanych meczów. Dzięki temu nabrałem pewności siebie i pokazywałem to na boisku.

W ostatnim czasie wokół ciebie działo się sporo, zwłaszcza w kontekście transferu do Crystal Palace. Zostałeś ostatecznie w Ipswich Town. To już dla ciebie dom, czy jeszcze w głowie pojawiają się myśli o ewentualnej przeprowadzce do innego klubu?

Każdy piłkarz chciałby się rozwijać. Moim marzeniem jest gra w Premier League, nie mam czego ukrywać i wciąż do tego dążę. Życie zawodnika nie jest jednak takie proste, dziś jest tutaj, jutro tam. W Ipswich czujemy się doskonale, mam tu na myśli też żonę i dzieci. Niczego nie zamierzam więc robić na siłę. Jeżeli pojawi się ciekawa oferta, na pewno się nad nią zastanowię, ale jeśli taka nie nadejdzie,

nie będzie na co narzekać. Czuję się szanowany w klubie i nie mam powodu, by chcieć odejść na siłę.

A co do marzeń, gdybyś miał wybrać – debiut w reprezentacji Polski lub transfer do Premier League – na co byś postawił?

Zdecydowanie zespół narodowy. Gram teraz w solidnej lidze, ale jeszcze nigdy nie zagrałem dla reprezentacji swojego kraju. Niewielu ma taką możliwość.

Dla wielu kibiców w Polsce, mimo regularnej gry w Championship, nie jesteś jeszcze postacią zbyt rozpoznawalną.

W tym fachu mamy rzeczywiście wybitnych specjalistów, w ostatnich latach to właściwie kłopot bogactwa. Jednak mam wrażenie, że Championship jest w Polsce trochę niedocenianą ligą. Telewizja nie pokazuje zbyt wielu spotkań, trudno ją śledzić na bieżąco. To przecież drugi poziom rozgrywek i ludzie – być może trochę niesłusznie – patrzą na niego z przymrużeniem oka, ale moim zdaniem to błąd. Chciałbym na kadrcze zaprezentować się z dobrej strony. Kilku chłopaków znam, będzie mi nieco łatwiej. Nie powiem, że jadę na reprezentację i od razu będę grał, bo tak się zapewne nie stanie, i zdaję sobie z tego sprawę, ale zrobię wszystko, by walczyć o realizację kolejnego marzenia.

Rozmawiał Emil Kopański



BARTOSZ BIAŁKOWSKI: I THOUGHT IT WAS SOME KIND OF

During the 2007 U-20 World Cup, Bartosz Białkowski was the first goalkeeper of our national team, beating Wojciech Szczęsny and Przemysław Tytoń to the position. They later went somewhat separate ways, but the then team captain was finally called up to the senior Poland National Team.

You had to wait a long time to be called to the senior Poland National Team. How did you take the news?

I was very happy when I heard it. Every boy who starts playing football dreams of one day becoming a part of the national team. I have played for the junior national teams for many years, but never had the opportunity to play for the senior team. Now I'm 30 and I feel fantastic, so it's great that Adam Nawałka contacted me. I'm in the seventh heaven right now.

Did the coaching staff in any way hint that they might be interested in you beforehand?

No, it was a complete surprise for me. About four days before the match against Burton, I received a phone call from Poland. I thought that it was some journalist at first.

You thought that someone is pulling your leg?

I didn't recognise the voice at all, so I had some suspicions. It turned out to be coach Jarosław Tkocz, which I didn't expect in the slightest. Well, all right, deep down I was hoping to be contacted, but I was still really surprised. The head coach then took over the phone, and that was a voice I couldn't have mistaken for any other. That was when I believed that this is actually happening.

Is the fact that you have been called up a sign that the dreams of playing in the World Cup might become reality?

More than anything, it reinforces my conviction that fighting for one's dreams and working hard is always worth it, no matter the circumstances. In football,

you never know what can happen, so you have to be ready for anything. As for the World Cup... We'll see. For now, I'm happy that I was called up for the March matches. A lot depends on my performance, but even more depends on the head coach's plans.

You took part in the U-20 World Cup, when our team won, among others, against Brazil, as a captain. At that time, Wojciech Szczęsny and Przemysław Tytoń were bench players. Did you count on fast promotion to senior national teams?

Back then, I was already playing for Southampton and made the squad which participated in Championship – and I was still young. It wasn't until later that I suffered my injury. I did imagine my football life differently; I thought I would make the first national team faster, or so I dreamed back then. But what happened, happened. I've always tried to keep on fighting without giving up. That attitude paid off.

For several years after leaving Poland, you did not participate in high-profile games regularly. Yet during the 2012/2013 season, you jumped into the goal of Notts County and played several dozen games. Are goalkeepers not bothered by such extremes?

Goalkeeper is a very peculiar position. A lot depends on the attitude of the coach, whether he believes in his player; this is crucial. If the goalkeeper knows that a mere silly mistake – one which anyone could make – will not exclude him from playing in the next match, his job becomes much easier. When I joined Notts, I enjoyed considerable trust on the part of the coach. Plus, my début in the team was a success; I played several good games. This gave me confidence, which was reflected on the field.



A JOKE. NOW, I'M IN THE SEVENTH HEAVEN



Recently, there has been some turmoil surrounding you, especially in the context of transfer to Crystal Palace. Ultimately, you remained at Ipswich Town. Did you come to think of it as your home, or do you still think of transferring to a different club?

Any football player wants to develop. I dream of playing in the Premier League, I don't intend to hide it and it remains my goal. But the life of a player is not so simple; today you're here, tomorrow you're there. We, that is myself, my wife and my children, feel great at Ipswich, so I don't intend to force anything. If an interesting offer comes, I'll certainly consider it, but if it doesn't, I'll have no complaints either. I feel respected in the club and I have

no reason to quit just for the sake of quitting.

An when it comes to dreams, if you had a choice between début in the Poland National Team or transfer to Premier League, which would it be?

National team, definitely. I play in a strong league right now, but I never had the chance to play for the national team of my own country. Few are so privileged.

For many fans in Poland, despite being a Championship regular, you are not very recognizable. Is this because we have several top-tier goalkeepers?

That's true, we have many great professionals in this position; a bit of a curse

of abundance in recent years, actually. On the other hand, I feel that Championship is a bit underrated in Poland. The aren't many matches shown on TV, it's hard to follow regularly. After all, it is the second-highest division, so people – perhaps a bit unfairly – take it with a pinch of salt; personally, I feel that it's a mistake. I hope to perform well in the national team. I know a few of the guys, so it'll make things a little easier for me. I can't say that I'm going to the national team to immediately get out on the field – that's probably not going to happen and I'm aware of that; still, I will do what I can and fight to achieve another dream.

Interview by Emil Kopański

POLSKA GOSPODARZEM MISTRZOSTW ŚWIATA U-20 W 2019 ROKU!

Polski Związek Piłki Nożnej z wielką radością i satysfakcją przyjmuje decyzję Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej o przyznaniu Polsce lokalizacji finałów Mistrzostwa Świata FIFA U-20 World Cup, które odbędą się w 2019 roku.

– Jesteśmy bardzo uradowani decyzją FIFA – powiedział Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, Zbigniew Boniek.

Przygotowana przez Polski Związek Piłki Nożnej aplikacja o organizację młodzieżowego mundialu w 2019 roku liczyła 3300 stron i ważyła 17 kilogramów. FIFA to doceniła i jednogłośnie przyznała organizację drugiego najważniejszego turnieju piłkarskiego na świecie, potocznie zwanego „małym mundialem”.

– To dowód wielkiego zaufania, jakim obdarzyła nas największa organizacja futbolu na świecie. Jesteśmy dla całej społeczności piłkarskiej na naszym globie wiarygodnym i sprawdzonym partnerem. Po zorganizowanych przez nas finałach UEFA EURO 2012, UEFA EURO U21 Polska 2017, finale Ligi Europy w 2015 roku czas na kolejny sprawdzian, któremu jako federacja i kraj podaliśmy. Tym bardziej, że finały te odbędą się w roku stulecia powstania Polskiego Związku Piłki Nożnej – powiedział Prezes Zbigniew Boniek.

– Dzięki perfekcyjnie przygotowanej aplikacji oraz zaangażowaniu wielu ludzi na czele z Prezesem Bonikiem po raz kolejny możemy być dumni z faktu, że Polska będzie gospodarzem tak prestiżowej imprezy. Dla PZPN ten turniej będzie kolejną świetną okazją do popularyzacji i rozwoju piłki nożnej w naszym kraju – dodał Sekretarz Generalny PZPN Maciej Sawicki, który zdradził, że w aplikacji wysłanej do FIFA znalazło się sześć miast gospodarzy: Łódź, Bydgoszcz, Gdynia, Lublin, Lubin i Tychy. – To było minimum FIFA. Optujemy jednak za tym, aby turniej odbył się w 12 miastach, dlatego lista gospodarzy mistrzostw nie jest jeszcze ostateczna. Mamy wiele pięknych stadionów, możemy być z nich dumni – wyjaśnił Sawicki.

Polska będzie piątym krajem w Europie, który zorganizuje Mistrzostwa Świata FIFA U-20. W turnieju w 2019 roku wezmą udział 24 drużyny. Tytułu bronić będą Anglicy. – Te mistrzostwa mają swoją historię. W 2005 roku królem strzelców i najlepszym graczem turnieju był Leo Messi. Ale również jego rodak, Diego Maradona, w 1979 roku został wybrany najlepszym piłkarzem mistrzostw.



Wierzę, że w 2019 roku na boiskach w Polsce także pojawi się wielu niezwykle utalentowanych zawodników, którzy będą odgrywać czołowe role w przyszłości światowego futbolu – dodał Sekretarz Generalny PZPN.

Selekcjonerem reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019 będzie Jacek Magiera, a ambasadorem drużyny – Marek Koźmiński, 45-krotny reprezentant Polski i Wiceprezes PZPN ds. Szkoleniowych. – Dziękuję za zaufanie. Oczywiście, że chcemy pokazać się na tym turnieju jak najlepiej i godnie reprezentować kraj. Nasza misja jest prosta – chcemy przygotować do gry w pierwszej reprezentacji jak największą liczbę piłkarzy. Mam nadzieję, że młodzi zawodnicy wezmą sobie do serca to, że najważniejsza jest regularna gra, a mistrzostwa świata do lat 20 mogą być dla nich wielką szansą – powiedział na konferencji na PGE Narodowym Jacek Magiera.

Paweł Drazba

POLAND WILL HOST THE 2019 U-20 WORLD CUP!



With great joy and satisfaction, the Polish Football Association accepts the decision of the International Federation of Association Football appointing Poland as the host of the final tournament of the 2019 FIFA U-20 World Cup.

„We are very pleased to hear FIFA’s decision”, said Zbigniew Boniek, President of the Polish Football Association.

The application to host the youth World Cup in 2019 prepared by the Polish Football Association was 3300 pages long and weighed 17 kilograms. FIFA appreciated the effort and unanimously accorded the organization of the second most important football tournament in the world, colloquially referred to as the „little World Cup”, to Poland.

„This shows the great trust that was shown to us by the biggest football organization in the world. We are a reliable and proven partner for the entire football community around the world. After organising the final tournament of the 2012 UEFA European Championship, the final tournament of the 2017 UEFA European Under-21 Championship and the 2015 UEFA Europa League Final, the time has come for another test, which we, as a federation and as a country, will not fail. This is even more true given that this final tournament will take place in the year of the 100th anniversary of the formation of the Polish Football Association”, said President Zbigniew Boniek.

„Thanks to the perfectly prepared application and the involvement of many people, starting with President Boniek, we can once again proudly say that Poland will host a prestigious event. For PZPN, this tournament will present yet another great opportunity to promote and develop football in our country”, added Maciej Sawicki, Secretary General of PZPN, revealing that the application submitted to FIFA included six host cities: Łódź, Bydgoszcz, Gdynia, Lublin, Lubin and Tychy. „That was the minimum set by FIFA. However, we are opting for the tournament to take place across 12 cities, so the list of the championship hosts is not yet final. We have many beautiful stadiums of which we can be proud”, explained Sawicki.

Poland will be the fifth European country to organize the FIFA U-20 World Cup. 24 teams will participate in the 2019 tournament, with England as the defending champions. „This championship has its history. In 2005, Leo Messi was the top scorer and the best player of the tournament. But his countryman, Diego Maradona, was also named the best player of the championship in 1979. I believe that in 2019, many talented players, who will shape the future of global football, will appear on the pitches in Poland as well”, added the Secretary General of PZPN.

The role of the head coach of the Poland National Team for the 2019 FIFA U-20 World Cup in Poland will be taken over by Jacek Magiera, while Marek Koźmiński, 45 times player for the national team and Vice-President for Coaching at PZPN, will be the team’s ambassador. „I appreciate the trust I was given. Naturally, we would like to show our best performance during this tournament and prove that we are worthy of representing our country. Our mission is simple – we want to prepare as many players for participation in the first national team as possible. I hope young players will take to heart the fact that regular play is crucial and that the U-20 World Cup may present them with a golden opportunity”, said Jacek Magiera during the conference at the PGE National Stadium.

Paweł Drażba

PAWEŁ JAROSZYŃSKI: MAM NADZIEJĘ, ŻE NIE BĘDZIE TO

Piękny ślub, występ w mistrzostwach Europy U-21, następnie transfer do Chievo Werona, debiut w wymarzonej Serie A i premierowe powołanie do pierwszej reprezentacji Polski. Dużo działo się przez ostatni rok w życiu Pawła Jaroszyńskiego.

Spodziewałeś się tego powołania czy byłeś zaskoczony?

Powiem tak – liczyłem na nie. Nie będę ukrywał, że wcześniej rozmawiałem z selekcjonerem Adamem Nawalką i wiedziałem, że jestem w gronie obserwowanych zawodników. Cały czas mocno wierzyłem w to, że nominacja na marcowe mecze towarzyskie z Nigerią oraz Koreą Południową przyjdzie i... udało się! Oficjalnie o powołaniu dowiedziałem się od Łączy Nas Piłka. Był to jeden z najszcześniejszych dni w moim życiu. Złapałem nowy wiatr w żagle, czuję się podwójnie zmotywowany i chcę pracować jeszcze ciężiej, aby zaprezentować się na kadrcze jak najlepiej.

Nie masz wrażenia, że śnisz? Dużo działo się u ciebie przez ostatni rok.

Nawet bardzo dużo. Najpierw ślub, później występ w młodzieżowych mistrzostwach Europy do lat 21, następnie transfer do wymarzonej ligi włoskiej, debiut w barwach Chievo Werona w Serie A, a teraz powołanie do pierwszej reprezentacji. Chciałbym, aby ta bajka trwała jak najdłu-

żej, dlatego muszę włożyć wiele sił i pracy w to, aby przedwcześnie się z tego pięknego snu nie obudzić. Twardo stąpać po ziemi i doceniać to, co mam. Skupiam się na kolejnym kroku, a potem zobaczymy, co przyniesie los.

Transfer do Chievo nauczył cię pokory i cierpliwości. Przez pierwsze pięć miesięcy w ogóle nie grałeś.

Na początku była wielka radość z transferu, ale później wyjazd troszeczkę mnie uziemił. Musiałem poświęcić naprawdę dużo czasu, włożyć wiele sił w to, aby dorównać innym zawodnikom z drużyny. Docełowało się to udało, zadebiutowałem w derbowym meczu Pucharu Włoch z Hellasem Werona, mam także na koncie kilka występów w Serie A. Wykonałem kawał ciężkiej pracy i mam nadzieję, że to zaowocuje już na moim pierwszym zgrupowaniu w dorosłej kadrcze. Mam coś wielu osobom do udowodnienia. Chcę pokazać, że Paweł Jaroszyński to nie jest tylko chłopak, który próbuje gdzieś tam kopać piłkę, ale naprawdę coś potrafi.

Marek Koźmiński, 45-krotny reprezentant Polski, powiedział: „Jaroszyński ma duże możliwości, ale dotąd wykorzystywał je w ograniczonym stopniu”. Teraz udało ci się jednak odpalić.

Wiele dał mi już sam transfer. To, czego się z kolei nauczyłem we Włoszech, to moje. Naprawdę bezcenne doświadczenie. Dużo zawdzięczam całemu sztabowi szkoleniowemu Chievo. Gdyby nie on, zostalbyśmy na tym samym poziomie, co byłem. Teraz jestem jednak w Italii, mam szansę gry w Serie A, przyjechałem na zgrupowanie pierwszej reprezentacji. To droga, której chciałbym się trzymać. Przede mną dużo nowych wyzwań.

Nad czym musiałeś we Włoszech najwięcej pracować?

Najwięcej było pracy nad przygotowaniem taktycznym. Wszystkiego musiałem się uczyć właściwie od podstaw, dużo rzeczy robi się w Polsce zupełnie inaczej. Do tego dochodziła bariera językowa i było mi ciężko. Każdego dnia ciężko pracowałem, aby nadrobić braki i uważam, że mi się udało. Czuję się również lepiej przygotowany fizycznie, podszkoliłem też umiejętności. Wszystko to komponuje się w jedną całość. Z pomocą trenerów, całego sztabu szkoleniowego Chievo stworzyłem ulepszony model Pawła Jaroszyńskiego.

Nie miałeś momentów zwątpienia, kiedy nie grałeś? Zastanawiałeś się nad zmianami?

Jeśli się nie gra i nie można pokazać na boisku w typowym spotkaniu o stawkę, brakuje rytmu meczowego, zawsze przychodzą momenty zwątpienia. Ja również takie miałem. Pojawiały się myśli, że może warto poszukać innego rozwiązania, na przykład odejść na wypożyczenie. Odbyłem kilka rozmów z agentem, działaczami Chievo, bezpośrednio z trenerem. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że



JEDNORAZOWY WYPAD



warto zostać i powalczyć, bo mam szansę na grę. Rolando Maran wystawił mnie pod koniec listopada w meczu Pucharu Włoch z Hellasem. Przekonałem do siebie szkoleniowca i od tamtej pory coraz częściej pojawiaję się na boisku. Wiadomo, nie gram jeszcze z koleżki na kolejkę po 90 minut, ale dostaję więcej szans. Trener zaznaczył, że bardzo ważna jest dla niego rotacja w zespole. Wiem, że muszę jeszcze wiele poprawić, aby stać się czołową postacią drużyny na lewej obronie. Nie zamierzam odpuszczać.

Teraz będziesz miał również okazję pokazać się selekcjonerowi reprezentacji Polski.

I to w bardzo ważnym momencie, przed mistrzostwami świata.

Nie chcę składać żadnych deklaracji, opowiadać nie wiadomo czego. Cieszę się, że dostałem szansę i będę miał możliwość pokazania się trenerowi Nawalce na konkretnym zgrupowaniu. Nie wiem, czy zagram w którymś meczu, ale jeśli nadarzy się taka okazja, dam z siebie dwieście procent i mam nadzieję, że znajdę sympatię w oczach selekcjonera.

Na zgrupowaniu na pewno nie będziesz się czuł osamotniony. Raz, że w kadrze panuje świetna atmosfera, a dwa – Adam Nawalka coraz chętniej stawia na zawodników z bylej

kadry U-21, które byłeś częścią. Teraz nominacje otrzymali również m.in. Tomasz Kędziora, Przemysław Frankowski i Dawid Kownacki.

Takie było założenie kadry U-21 i wszystkich młodzieżowych drużyn, aby dostarczać piłkarzy do pierwszej reprezentacji. W drużynie seniorów nie ma podziału na młodych i starych. Jesteśmy jedną grupą i walcymy o wszystko. Cieszę się, że kilku moich kolegów miało już możliwość pokazania się na zgrupowaniu selekcjonerowi Nawalce. Teraz przysłała kolej na mnie i mam nadzieję, że nie będzie to jednorazowa przygoda, lecz początek nowego etapu w karierze.

Rozmawiał Paweł Drażba

PAWEŁ JAROSZYŃSKI: I HOPE IT WILL NOT BE A ONE-TIME

A beautiful wedding, participation in the UEFA EURO U-21s, then the transfer to A.C. ChievoVerona, debut in the dream Serie A and the first call-up to the Polish National Team A. A lot of things happened over the last year in Paweł Jaroszyński's life.

Did you expect the call-up or were you surprised?

Let's say – I counted on it. To be perfectly frank, I had previously talked with the coach Adam Nawałka and I knew that I was in the group of players who were observed. All the time I strongly believed that I would be called up for the March friendly matches against Nigeria and Korea Republic and... it happened! I officially found out about the call-up from Łączy Nas Piłka. It was one of the happiest days in my life. I caught the ball on the fly, I feel double motivation and I want to work even harder to give the best performance possible.

Don't you have the impression that you are dreaming? A lot of things happened in your life during the last year.

Really a lot. First, the wedding, then your participation in the youth European championship U-21, then the transfer to your dream Italian league, debut in A.C. ChievoVerona in Serie A, and now the call-up to the national team A. I would like this tale to last as long as possible, so I have to put in a great deal of effort and a lot of work in order to avoid waking up from this beautiful dream too quickly. I have my feet firmly fixed on the ground and I appreciate what I have. I am focused on the next step, and then let's see what the future brings.

The transfer to Chievo taught you humility and patience. You did not play at all for the first five months.

At the beginning I was really happy because of the transfer, but later I was brought back to reality. I had to devote a lot of time and put a lot of strength to reach the level of my teammates. Ulti-

mately, I made it, I made my debut in the derby match against Hellas Verona during the Coppa Italia, I have already performed several times in Serie A. I worked hard and I hope that this will bear fruit during my first training camp in the national team A. I have something to prove to many people. I want to show them that Paweł Jaroszyński is not just a boy who is trying to kick the ball, but he is really skilled.

At the conference before the 2017 UEFA European Under-21 Championship, Marek Koźmiński, a 45-time representative of the Polish national team said: „Jaroszyński has great abilities, but he has used them to a limited extent so far”. But now this is the time when you are going to show us what you are able to do.

The transfer itself meant a lot to me. I won't forget what I learned in Italy. A truly invaluable experience. I owe a lot to the entire coaching staff of Chievo. If it was not for them, I be still at the same level. Now I am in Italy, I have a chance to play in Serie A, I came for a training camp of the national team A. This is the road that I would like to stick to. There are many new challenges ahead of me.

What things did you have to work hardest on in Italy?

The tactical preparation was the aspect on which I had to work hardest. I had to learn everything from scratch. In Poland everything is done in a completely different way. In addition, there was a language barrier and it was hard for me. Every day I worked hard to make up for the shortcomings and I think I succeeded. I also feel better prepared physically and I developed my skills. Every-



thing fits together. With the help of coaches and the entire Chievo coaching staff, I created an improved model of Paweł Jaroszyński.

Didn't you have moments of doubt when you did not play? Have you considered changes?

ADVENTURE



If you do not play and you cannot perform on the pitch in a typical competitive match, there is no match rhythm and there are always moments of doubt. I also had such moments. Sometimes I thought that maybe I should look for a different solution, e.g. go on

loan. I have had several conversations with the agent, Chievo officials, directly with the coach. Together, we came to the conclusion that it is worth staying and fighting because I have a chance to play. Rolando Maran let me play at the end of November in the Coppa

Italia match against Hellas Verona. The coach took to me and since then I have been appearing on the pitch more and more frequently. Of course I'm not playing for 90 minutes in every match, but I'm getting more and more chances. The coach indicated that rotation in the team is very important to him. I know that I need to improve a lot in order to become a top player in the left defense of the team. I'm not going to give up.

Now you will also have the opportunity to show yourself to the coach of the Polish National Team. And it is a very important moment, before the World Cup.

I do not want to make any declarations and promise the earth. I am glad that I got the chance and I will have the opportunity to show myself to the coach Nawalka during the particular training camp. I do not know if I will play in any match, but if the opportunity arises, I will give my all and I hope that the coach will appreciate it.

You will not feel alone during the training camp. First of all, there is a great atmosphere in the Polish National Team, and second of all – Adam Nawalka is more and more willing to choose the players from the former U-21 national team which you were part of. Recently also Tomasz Kędziora, Przemysław Frankowski and Dawid Kownacki have been called up.

That was the objective of the U-21 national team and all youth teams. They were to deliver players to the national team A. In the national team A there is no division into young and old players. We are one group and we fight for everything. I am glad that several of my colleagues have already had the opportunity to show themselves to the coach Nawalka during the training camp. Now it is my turn and I hope that it will not be a one-time adventure, but the beginning of a new stage in my football career.

Interviewed by Paweł Drażba

VICTOR MOSES – PIŁKA URATOWAŁA MU ŻYCIE

Jeżeli będziemy szukać potwierdzenia tezy, że trudności życiowe hartują sportowca w drodze na szczyt, to warto sięgnąć do reprezentacji Nigerii. 27-letni Victor Moses w dzieciństwie stracił rodziców, sam był na celowniku fanatyków religijnych, wychowywał się w rodzinie zastępczej, a piłka kazała mu się uzbroić w cierpliwość.

Moses to zawodnik, który z całą stanowczością może powiedzieć, że piłka uratowała mu życie. Gdy 12-letni Victor wraz z kolegami pewnego popołudnia uganiał się za szmacianką niedaleko rodzinnej Kaduny, jego rodzice, pastor Austin i Josephine, stali się celem muzułmanów. Kościół, w którym przebywali, podpalamo. Przyszły piłkarz Chelsea również był na celowniku morderców, ocalał tylko dlatego, że szybciej od nich odnalazł go wujek. Skutecznie go ukrył, by po tygodniu wywieźć do Anglii.

W rodzinie zastępczej nie było wcale łatwiej. Trauma spowodowana rodzinną tragedią ustępowała jedynie, gdy młodzieniec pojawiał się na boisku i uganiał się za futbolówką. Jednak i wtedy nie miał łatwo. Gdy pewnego razu w grze ośmiészyl rywaleńnika, został pobity przez matkę chłopaka.

Również w dorosłej piłce obecnie jeden z najlepszych piłkarzy Chelsea nie miał łatwej przeprawy i długo musiał czekać na swoją szansę. Został wypatrzony przez skautów Crystal Palace, a już sześć lat temu był zawodnikiem potentata Premier League. Na prawdziwą szansę w klubie z zachodniego Londynu musiał jednak poczekać. Najpierw wypożyczenie do Liverpoolu, później kolejny rok w Stoke City i jeszcze jeden w West Ham United.

Wszystko zmieniło się właściwie dopiero w momencie, gdy w Chelsea pojawił się Antonio Conte. Włoch zaufał nigeryjskiemu piłkarzowi. Wraz ze zmianą taktyki i ustawienia drużyny zmieniła się hierarchia. Moses zaczął grać jako wahadłowy, w ustawieniu z trójką obrońców. – To dla mnie nowa pozycja, ale dużo z trenerem pracowaliśmy i uczyłem się nowych zachowań. To dla mnie dobra nauka. Wiedziałem, że jestem w stanie grać na poziomie odpowiednim dla Chelsea – mówił po pierwszym sezonie, który był dla niego przede wszystkim nauką gry w defensywie. Przez większość kariery Moses grał bowiem jako skrzydłowy lub napastnik.

Mimo dramatycznych wspomnień nigdy nie zapomniał o korzeniach. Po kilku latach od przybycia na Wyspy Brytyjskie Moses otrzymał obywatelstwo. Reprezentował Anglię w kategoriach młodzieżowych. Gdy jednak w końcu nadzedł czas, by ostatecznie zdecydować: Anglia czy Nigeria, wybrał kraj, który niekoniecznie musi dobrze mu się kojarzyć. – Urodziłem się w Nigerii. Dorastałem tam, to moja ojczyzna – mówił po pierwszym powołaniu do kadry. W 2013 roku wraz z Nigerią zdobył Puchar Narodów Afryki, brał również udział w mistrzostwach świata rok później. W reprezentacji zadebiutował w lutym 2012 roku, w spotkaniu przeciwko Rwandzie. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić zarówno Chelsea, jak i Nigerię bez Mosesa.

Tadeusz Danisz



VICTOR MOSES – FOOTBALL SAVED HIS LIFE

If we seek a confirmation of the thesis that hardships of life strengthen an athlete on his way to the top, the national team of Nigeria is worth analysing. 27-year-old Victor Moses lost his parents when he was a child, he was himself the target of religious fanatics and grew up in a foster family, and football made him a patient person.



Moses is a player who can definitely say that football saved his life. One afternoon when 12-year-old Victor and his friends chased a rag-ball near their hometown of Kaduna, his parents, pastor Austin and Josephine, became the target of Muslims. The church in which they stayed was set on fire. The future football player of Chelsea was also the target of murderers and he survived only because his uncle was the first that found him. He hid him successfully and a week later transported to England.

It was not easier in the foster family. The trauma caused by the family tragedy abated only when the youngster was on the pitch and chased the football. However, even then it was not easy for him. Once, when he ridiculed his peer during the match, he was beaten up by the boy's mother.

Also in the adult football, currently one of the best players of Chelsea has had a hard time and he had to wait a long time for his chance. He was spotted by the scouts of Crystal Palace, and six years ago he was already a player of the Premier League. He had to wait for a real chance in the club from west London. Firstly, a loan to Liverpool, and then another year in Stoke City and one more in West Ham United.

Actually, everything changed when Antonio Conte appeared in Chelsea. The Italian trusted the Nigerian football player. The hierarchy has changed together with the change of tactics and team line-up. Moses started to play as a wing-back with three defenders. „It is a new position for me, but I've worked a lot with the coach and learned new behaviours. This is a useful training for me. I knew that I was able to play at the level appropriate for Chelsea”, he said after the first season which was primarily training of defensive game for him. For most of his career, Moses has played as a winger or striker.

Despite his dramatic memories, he has never forgotten about his roots. A few years after coming to the British Isles, Moses was granted citizenship. He represented England in youth categories. But when the time to choose England or Nigeria finally came, he chose the country of which he does not necessarily have good memories. „I was born in Nigeria. I grew up there, it's my homeland”, he said after the first call-up to the national team. In 2013, together with the national team of Nigeria, he won the Africa Cup of Nations. He also took part in the World Cup one year later. He made his debut in the national team in February 2012 in a match against Rwanda. Today it is difficult to imagine both Chelsea and Nigeria without Moses.

Tadeusz Danisz

GERNOT ROHR – OSIEM LAT NA AFRYKAŃSKIM LĄDZIE

Gabon, Niger, Burkina Faso, a teraz Nigeria. Gernot Rohr od ponad ośmiu lat z sukcesami prowadzi kolejne drużyny z Afryki. Doświadczonemu Niemcowi nigdy jednak nie szło tak dobrze jak teraz. Trzykrotni mistrzowie Afryki pod jego wodzą wygrali swoją grupę eliminacyjną, a w listopadzie zeszłego roku w meczu towarzyskim zaskoczyli Argentyńczyków.

DWA MISTRZOSTWA I PUCHAR MISTRZÓW NA KONCIE

Urodzony w 1953 roku Rohr piłkarzko dorastał w VfL Neckarau. W 1972 roku po urodzonym w Mannheim obrońcą sięgnął wielki Bayern Monachium. Był to początek wspaniałego okresu w historii tego klubu, który trzykrotnie z rzędu sięgnął po Puchar Europy, a także mistrzostwo Niemiec. Zastępca Rohra w tych sukcesach była jednak niewielka, w lidze jego licznik zatrzymał się na sześciu meczach, w najważniejszych europejskich rozgrywkach zagrał tylko raz. W 1977 przeniósł się do francuskiego Girondins de Bordeaux. Na transfer zapracował solidnymi występami w SV Waldhof Mannheim oraz Kickers Offenbach.

LEGENDA „ŻYRONDYSTÓW”

Przeprowadzka do Nowej Akwitania okazała się strzałem w dziesiątkę. Gernot Rohr w Bordeaux zakotwiczył na dobre i tam też odwiesił buty na przysłowiowy kolek. Przez 12 lat zdobył z „Żyryndystami” trzy mistrzostwa Francji oraz dwa krajowe puchary. Wypracował sobie na tyle mocną pozycję, że gdy już zdecydował przenieść się do innego klubu, klub powierzył mu stanowisko trenera. Funkcję pierwszego szkoleniowca piastował trzykrotnie. Najlepsze rezultaty osiągnął w 1996 roku, kiedy jego zespół dotarł do finału Pucharu UEFA, w którym przegrał z... Bayernem Monachium.

DŁUGA DROGA DO AFRYKI

„Żyryndyści” nie byli jedynym klubem, który prowadził Rohr, zanim po raz pierwszy został selekcjonerem. Na zatrudnienie Niemca decydowały się

m.in. Eintracht Frankfurt, OGC Nice, BSC Young Boys, AC Ajaccio czy FC Nantes. Z wyjątkiem Nicei, w której spędził trzy lata, nie były to jednak długie i udane przygody. Z ostatnim swoim klubem pracował przez niewiele ponad pięć miesięcy. W lutym 2010 roku po raz pierwszy został trenerem reprezentacji. Pierwszą drużyną narodową, którą objął, był Gabon.

OD PUCHARU NARODÓW AFRYKI DO MUNDIAŁU

Nowym zadaniem, z którym musiał się zmierzyć w roli selekcjonera, było odpowiednie przygotowanie Gabończyków do Pucharu Narodów Afryki, którego w 2012 roku Gabon był współorganizatorem. W fazie grupowej zespół Gernota Rohra rywalizował z Tunezją, Marokiem oraz Nigrem. Do kolejnej fazy awansował z kompletem zwycięstw. Misja niemieckiego trenera zakończyła się wraz z pechowym odpadnięciem w ćwierćfinale z Mali. Następnie Rohr pracował z piłkarzami z Nigru, z którymi zdołał wywalczyć awans na PNA 2013 w RPA, a kolejnym przystankiem w trenerskiej karierze było stanowisko selekcjonera reprezentacji Burkina Faso. Ze swoim obecnym zespołem zaczął pracować w sierpniu 2016 roku.

ROHR I „SUPER ORŁY” LEĆĄ NA MUNDIAŁ

Najważniejszym zadaniem Rohra było wywalczenie awansu do mistrzostw świata w Rosji. Nigeryjczycy wygrali cztery mecze, raz zremisowali i ponieśli jedną porażkę. W pokonanym polu zostawili m.in. Kameruńczyków. Zespół Gernota Rohra do meczu

z Polakami przystąpił po okazałym zwycięstwie nad Argentyńczykami. W listopadzie zeszłego roku Nigeryjczycy odwrócili losy towarzyskiej rywalizacji z reprezentacją „Albicelestes”. Przegrywali już 0:2, by wygrać 4:2. Ten mecz pokazuje, że jak bardzo warto się w tym sparingpartnere przyszydzi zmierzyć się kadrowiczom Adama Nawalki.

Kamil Swirydowicz



GERNOT ROHR – EIGHT YEARS ON THE AFRICAN LAND

Gabon, Niger, Burkina Faso, and now Nigeria. Gernot Rohr has been successfully leading African teams for over eight years. However, the German with an extensive experience has never been doing as well as now. Under his leadership, the 3-time Africa champions won over all teams from their qualifying group, and in November last year they surprised the Argentines in a friendly match.

TWO CHAMPIONSHIP TITLES AND THE EUROPEAN CHAMPION CLUBS' CUP ON THEIR ACCOUNT

Rohr, born in Mannheim in 1953, developed his football skills in VfL Neckarau. In 1972 the defender was transferred to Bayern Munich. It was the beginning of a great period in the history of this club, which three times in a row won the European Cup, as well as the German football championship. However, Rohr did not contribute significantly to these successes. In the league his meter stopped at six matches and he played only once in the most important European competitions. In 1977 he moved to Girondins de Bordeaux in France. His transfer was earned due to his strong performance at SV Waldhof Mannheim and Kickers Offenbach.

THE LEGEND OF THE „GIRONDINS”

The relocation to New Aquitaine turned out to be a great idea. Gernot Rohr settled down in Bordeaux for good and this is where he hung up his boots. Over 12 years he won three French championships and two national cups with

Girondins. His position became so strong that when he decided to retire as a player, the club entrusted him with the position of a coach. He held a post of a head coach three times. He achieved the best results in 1996 when his team made his way to the UEFA Cup final, in which they lost to... Bayern Munich.

A LONG WAY TO AFRICA

The „Girondins” were not the only team with which Rohr had cooperated before he became the head coach for the first time. He was engaged by Eintracht Frankfurt, OGC Nice, BSC Young Boys, AC Ajaccio and FC Nantes etc. Except for Nice where he spent three years, these were not long and successful adventures. He led his previous team for just over five months. In February 2010, he became the head coach of the national team for the first time. Gabon was the first national team he took over.

FROM THE AFRICAN CUP OF NATIONS TO THE WORLD CUP

His new task as the head coach was to prepare the Gabonese for the African Cup of Nations which was co-organised by Gabon in 2012. At the group phase, Gernot Rohr's team played against Tunisia, Morocco and Niger. Having won all group matches, Rohr entered the knockout phase. The Rohr's mission was brought to a halt with an unlucky defeat by Mali in the quarter-finals. Then Rohr led the Nigeriens with whom he qualified for the 2013 Africa Cup of Nations in South Africa, and his next step in his coaching career was the position of the head coach of Burkina Faso. He became the head coach of Nigeria in August 2016.

ROHR AND HIS „SUPER EAGLES” TO PARTICIPATE IN THE WORLD CUP

The main objective Rohr faced was to qualify for the 2018 FIFA World Cup in Russia. The Nigerians won four matches, had one draw, and suffered one defeat. The Cameroonian national team was among the teams defeated by Nigeria. The team led by Gernot Rohr will face Poland after a convincing victory over Argentina. Last November, the Nigerian national team turned a friendly match against the Albicelestes around. They were losing 0:2 to finally win 4:2. That match shows that Nigeria is a very valuable team to play a friendly match against for Adam Nawalka's players.

Kamil Świrydowicz

FOT. NIGERIA FA

REPREZENTACJA NIGERII NIGERIA NATIONAL TEAM

BRAMKARZE / GOALKEEPERS				
DANIEL AKPEYI	03.08.1986	CHIPPA UNITED FC	89/187	7/0
IRECHUKWU EZENWA	16.10.1988	ENYIMBA FC ABA	73/185	10/0
FRANCIS UZOH	28.10.1988	DEPORTIVO LA CORUNA	91/196	1/0
OBROŃCY / DEFENDERS				
OLAOLUWA AINA	08.10.1996	HULL CITY	82/182	3/0
CHIDOZIE AWAZIEM	01.01.1997	FC NANTES	78/189	2/0
LEON BALOGUN	28.06.1988	1. FSV MAINZ 05	81/190	13/0
TYRONNE EBUHI	16.12.1995	ADO DEN HAAG	72/187	1/0
UWA ECHIEJILE	20.01.1988	CERCLE BRUGGE	76/184	52/3
WILLIAM EKONG	01.09.1993	BURSASPOR KULUBU	74/191	17/0
STEPHEN EZE	08.03.1994	ŁOKOMOTIW PŁOWDIW	86/198	6/0
BRIAN IDOWU	18.05.1992	AMKAR PERM	77/178	1/1
KENNETH OMERUD	17.10.1993	HASIMPASA SK	83/185	34/0
ABDULLAHI SHEHU	12.03.1993	BURSASPOR KULUBU	72/181	16/0
POMOCNICY / MIDFIELDERS				
UCHE AGBO	04.12.1995	STANDARD LIEGE	76/185	2/0
OGHENEKARO ETEBO	09.11.1995	UD LAS PALMAS	70/173	10/1
WILFRED NDIDI	16.12.1996	LEICESTER CITY	74/183	14/0
JOEL OBI	22.05.1991	TORINO FC	71/176	12/0
JOHN MIKEL OBI	22.04.1987	TIANJIN TEDA FC	86/188	76/6
JOHN OGU	20.04.1988	HAPDEL BEER SEZWA	94/192	13/2
OGENYI ONAZI	25.12.1992	TRABZONSPOR KULUBU	73/173	42/1
NAPASTNICY / FORWARDS				
JUNIOR AJAYI	26.01.1996	AL-AHLY S.C.	77/185	0
ODION IGHALO	16.06.1989	CHANGCHUN YATAI	78/182	13/4
KELECHI IHEANACHO	03.10.1996	LEICESTER CITY	82/185	14/8
ALEX IWOBUI	03.05.1996	ARSENAL FC	75/183	14/4
VICTOR MOSES	12.12.1990	CHELSEA FC	78/177	13/10
AHMED MUSA	14.10.1992	CSKA MOSKWA	66/171	64/13
GABRIEL OKECHUKWU	26.01.1995	AKWA UNITED FC	72/187	0
MOSES SIMON	12.07.1995	KAAG GENT	70/168	15/3

Kolejno przy zawodnikach: imię, nazwisko, data urodzenia, aktualny klub, waga/wzrost, liczba występów w reprezentacji/zdobyte bramki.

Stan na 21.03.2018

Information about each player: name, surname, birth date, current club, weight/height, number of matches played for the national team/goals scored.

On the 21.03.2018



POLSKA - NIGERIA POLAND - NIGERIA

MECZ TOWARZYSKI / FRIENDLY MATCH

23.03.2018, GODZ. 20:45

STADION WROCLAW / WROCLAW STADIUM



1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.

REZERWOWI / SUBSTITUTES

12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.
24.
25.
26.
27.
28.
29.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.

REZERWOWI / SUBSTITUTES

12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.
24.
25.
26.
27.
28.
29.

KOREAŃCZYCY POSTRASZYLI POLAKÓW

Z Koreą Południową graliśmy zaledwie dwukrotnie. Jest to jednak w najnowszej historii reprezentacji Polski rywal szczególny. Kto wie, czy właśnie pojedynek z Azjatami nie był jednym z najważniejszych spotkań dla naszej piłki w pierwszej dekadzie XXI wieku.

4 czerwca 2002 roku, mistrzostwa świata w Korei i Japonii. W Polsce tym bardziej wyczekiwane, bo biało-czerwoni na występ w finałach mundialu musieli czekać 16 lat. Wtorek, w koreańskim Pusan godzina 20:30, w Polsce 12:30. – Pamiętam, że musiałem urwać się ze szkoły, by zobaczyć to spotkanie – wspominał kiedyś Robert Lewandowski. Niestety, wielkie nadzieje, z jakimi biało-czerwone orły wracali na światowe salony, szybko zostały brutalnie sprowadzone na ziemię. – Nie byliśmy przygotowani mentalnie. Atmosfera na stadionie zrobiła swoje. Piłkarsko czuliśmy się lepsi, ale jednak nie daliśmy rady – wspominał po latach Paweł Kryszalowicz.

Mimo że w składzie mieliśmy zawodników z takich klubów, jak Olympique Marsylia, Liverpool FC czy chociażby RC Lens, a w podstawowej jedenastce był tylko jeden przedstawiciel polskiej ligi, to piłkarsko byliśmy tłem. – Byli wybiegani, szybsi, fizycznie dawali sobie radę – dodaje Michał Żewłakow. A pamiętamy, że rywal przede wszystkim opierał się na zawodnikach z własnej ligi. W całej kadrcie Azjatów było jedynie dwóch piłkarzy grających w Europie.

– Przeegraliśmy to spotkanie mentalnie. Przede wszystkim za bardzo zwariowaliśmy, myśleliśmy, że już jesteśmy mistrzami świata, a to nie była prawda – wspomina dzisiaj Tomasz Hajto o meczu przegranym ostatecznie 0:2.

Lepszy wynik uzyskaliśmy na arenie mistrzostw świata 2002 blisko... dziesięć lat później. W Seulu, na innej arenie mundialowych zmaganiach, pod koniec 2011 roku zmierzyliśmy się z Koreą Południową po raz drugi. W zupełnie innych okolicznościach, innym personalnym zestawieniu. Już pod wodzą Franciszka Smudy. Kto wie jednak, czy w Chorzowie, na Stadionie Śląskim, kilku zawodników z tamtego spotkania nie zo-



baczymy. Mecz ten mogą pamiętać chociażby Łukasz Fabiański, Jakub Błaszczykowski czy Maciej Rybus. No i Robert Lewandowski, który rolę młodego kibica zamienił już na gwiazdę biało-czerwonych. A w tym meczu zabrakło jeszcze chociażby kontuzjowanych Łukasza Piszczaka czy Wojciecha Szczęsnego. Biało-czerwoni w ramach przygotowań przed EURO 2012, których byli gospodarzami, szukali sparingpartnerów. W Europie wszyscy skupiali się na eliminacjach, trzeba było więc polecieć do Azji.

W Seulu poszło nam lepiej, ale... przede wszystkim jeżeli spojrzymy na wynik (2:2). Rywal, mimo że cztery dni po meczu z Polską miał arcyważne spotkanie w eliminacjach MŚ ze Zjednoczonymi

Emiratami Arabskimi, to jednak potraktował nas bardzo poważnie i zagrał w mocnym składzie. Co prawda po uderzeniu Jakuba Błaszczykowskiego i dobitce Roberta Lewandowskiego objeśliśmy prowadzenie, ale rywale mieli w swoich szeregach takiego gracza, jak Park Chu-Young. Zawodnik Arsenalu Londyn dwukrotnie pokonał Łukasza Fabiańskiego, a miał jeszcze kilka kolejnych sytuacji. W końcówce po błędzie defensorów rywali z prezentu skorzystał Błaszczykowski. Po kilku dniach okazało się, że rywal przeprowadził o jedną zmianę za dużo, dlatego spotkanie to nie figuruje w oficjalnym rejestrze u naszego najbliższego przeciwnika.

Tadeusz Danisz

THE KOREANS FRIGHTENED THE POLES

We played against Korea Republic only twice. However, this is a special rival in the recent history of the Polish national team. Who knows, maybe the duel with Asians was one of the most important matches for the Polish football in the first decade of the 21st century.

4 June 2002, the FIFA World Cup in Korea Republic and Japan. In Poland this event was even more eagerly awaited due to the fact that the White-and-Reds had had to wait 16 years for the participation in the World Cup finals. Tuesday, 8:30 p.m. in Korean Busan and 12:30 p.m. in Poland. „I remember that I had to bunk off school to see this match” mentioned Robert Lewandowski once. Unfortunately, the high hopes that the white-and-red eagles were getting back in the game with were quickly and brutally brought to down to the earth. „We were not prepared mentally. The atmosphere at the stadium also had an influence on us. We felt better in terms of football skills, but we could not make it” recalled Paweł Kryszalowicz many years later.

Despite the fact that we had players from such clubs as Olympique de Marseille, Liverpool F.C. or even RC Lens and there was only one representative of the Polish league in the starting eleven, we were the background in terms of football skills. „They were well-trained in terms of running, they were faster and well prepared physically” adds Michał Żewłakow. We should remember that the rival relied mainly on players from their own league. There were only two players playing in Europe in the entire Asian team.

„We lost the match mentally. First of all, we went crazy, we were convinced that we were already the world champions, and that was not true” recalls Tomasz Hajto in relation to the match which we finally lost 0:2.

Almost ten years later we achieved a better result compared to the 2002 FIFA World Cup. In Seoul, during a different struggle of the World Cup, at the end of 2011 we faced Korea Republic for the second time. In completely different circumstances, in a different personal composition. Under

the leadership of Franciszek Smuda. However, it is not unlikely that in Chorzów at the Silesian Stadium we will see several players who played in that match. Players such as Łukasz Fabiański, Jakub Błaszczykowski or Maciej Rybus can remember that match. And Robert Lewandowski, who has already turned the role of a young football fan into a star of the White-and-Reds. And there were also Łukasz Piszczek who was injured and Wojciech Szczęsny, they did not participate in that match. The White-and-Reds were looking for sparring partners as part of the preparation for the 2012 UEFA European Championship, during which they were the hosts. In Europe, everyone focused on the qualifiers, so it was necessary to fly to Asia.

We did better in Seoul, but... mainly if we look at the result (2:2). The ri-

val treated us very seriously and played in a strong lineup, even though four days later they had a very important match against the United Arab Emirates within the qualifiers to the World Cup. Finally, after the shot of Jakub Błaszczykowski and the follow-up shot of Robert Lewandowski, we took the lead, but the rivals had such a player as Park Chu-Young in their ranks. The player of Arsenal London beat Łukasz Fabiański twice, and he had several more situations. In the end, after the mistake of defenders of the rivals, Błaszczykowski took advantage of the gift. After a few days it turned out that the rival had made too many substitutions, which is why the match is not included in the official register of our closest rival.

Tadeusz Danisz



HEUNG-MIN SON - NOWA „PEREŁKA” KOREAŃCZYKÓW

Przez wiele lat najbardziej rozpoznawalnym i najlepszym zawodnikiem Korei Południowej był Ji-Sung Park, który świętował sukcesy z Manchesterem United. Teraz Koreańczycy mają nową „perełkę” w drużynie narodowej i jest nią Heung-Min Son, zawodnik reprezentujący na co dzień barwy Tottenhamu Hotspur.

Heung-Min Son jest zawodnikiem mogącym pochwalić się wieloma atutami. Przede wszystkim jest piłkarzem bardzo uniwersalnym – może grać m.in. jako prawy, środkowy czy cofnięty napastnik, ale Koreańczyk najlepiej czuje się na lewym ataku, to jest jego nominalne miejsce na boisku. 25-latek dysponuje wysokimi umiejętnościami technicznymi i bez większych problemów jest w stanie skupić wokół siebie kilku rywali, by sprytnym zagranieniem stworzyć wolne pole do strzału koledze z drużyny.

Heung-Min Son przygodę z piłką nożną zaczął dziesięć lat temu. W 2008 roku przyleciał do Europy i trafił do zespołu HSV, aby dwa lata później zadebiutować w jego pierwszym zespole w Bundeslidze. W Hamburgu przebywał do 2013 roku – jego usługami zainteresował się Bayer Leverkusen, który sprowadził go do siebie za rekordową wówczas kwotę w wysokości dziesięciu milionów euro. Forma młodzieńca rosła w szybkim tempie, a jego występy tylko potwierdzały, że w ekipie „Aptekarzy” Son długo miejsca nie zagrzeje.

Wschodząca gwiazda trafiła w końcu na Wyspy Brytyjskie, a konkretniej do Londynu. Heung-Min Son został sprzedany do Tottenhamu Hotspur z ogromnym zyskiem. Koreańczyk podpisał pięcioletni kontrakt,

a na jego transferze Bayer zarobił 20 milionów euro. Tym samym Son został najdroższym azjatyckim zawodnikiem, pobijając rekord sprzed 14 lat. W 2001 roku za Azjatę największej zapłaćła Parma Calcio, do której z AS Roma przeszedł Japończyk Hidetoshi Nakata.

Pierwszy sezon w barwach „Kogutów” nie należał do zbyt udanych, bo Son najpierw nabawił się urazu, który uniemożliwił mu występ w kilku spotkaniach, a później grał w samych końcówkach. Jednak z upływem czasu Koreańczyk został już podstawowym zawodnikiem Tottenhamu i wspólnie z Christianem Eriksenem, Dele Allim i Harrym Kanem tworzą jedną z najsilniejszych i najgroźniejszych ofensyw w Premier League. Przełomowy dla Sona jest zwłaszcza bieżący sezon – jest jednym z najbardziej wyróżniających się piłkarzy w lidze, zdobył 12 bramek, a do tego dołożył jeszcze 4 asysty.

Mimo 25 lat utalentowany zawodnik w drużynie narodowej zaliczył już 61 meczów i zdobył 20 bramek. Dla jego zespołu kwalifikacje do mistrzostw świata w Rosji zakończyły się sukcesem. Korea Południowa przebrnęła przez eliminacje azjatyckie i dziewiąty raz z rzędu zapewniła sobie miejsce na mundialu. Jej rywalkami w fazie grupowej będą Niemcy, Meksyk oraz Szwecja.

Jacek Janczewski





HEUNG-MIN SON – A NEW KOREAN „GEM”

For many years, the best and most recognizable Korea Republic's player was Ji-Sung Park, who celebrated many successes playing for Manchester United. Now, the Koreans have a new “gem” in their national team – Heung-Min Son, a player for Tottenham Hotspur.

Heung-Min Son is a player who boasts many strengths. First of all, he is very versatile – he is capable of playing, among others, as a winger, centre-forward or second striker, though the Korean feels best as a left winger, which is his nominal playing position. The 25-year-old also has impressive technical skills and has no problems focusing several rivals on himself, cleverly giving his teammates a clear opening for taking a shot.

Heung-Min Son's football adventure began ten years ago. In 2008, he came to Europe and found his way into Hamburger SV, debuting in its first squad in Bundesliga two years later. He remained in Hamburg until 2013, when Bayer Leverkusen became interested in procuring his services, bringing him over for the then-record ten million euros. The form of the young player was growing rapidly, and his performances only confirmed that he would not stay with the „tablet twisters” for long.

Ultimately, the rising star found its way to the British Isles, specifically to London. Heung-Min Son was sold to Tottenham Hotspur, at a considerable profit: the Korean player signed a five-year contract, and his transfer filled the coffers of Bayer Leverkusen with

20 million euros. As a result, Son became the most expensive Asian player, beating a 14-year-old record from 2001, when Parma Calcio purchased Hidetoshi Nakata of Japan from AS Roma.

His first season for the „Spurs” was not particularly successful, as Son first suffered an injury, preventing him from appearing in several games, and then played only during the closing minutes. But over time the Korean made Tottenham's first-team squad and, together with Christian Eriksen, Dele Alli and Harry Kane, is part of one of the strongest and most dangerous attack formations in the Premier League. The current season in particular is a turning point for Son – he is one of the most prominent players in the league, having scored 12 goals, complemented by 4 assists on top of that.

Despite being only 25, the talented player has already appeared in 61 national team games, scoring 20 goals. His team has successfully qualified to the World Cup in Russia: Korea Republic passed the Asian qualifiers and for the ninth time in a row secured a place in the final tournament of the World Cup. Korea Republic's group stage rivals will be Germany, Mexico and Sweden.

Jacek Janczewski

SHIN TAE-YONG – AZJATYCKI MOURINHO

John Duerden, dziennikarz współpracujący na co dzień m.in. z Guardianem, BBC czy stacją ESPN nazywa go „Azjatyckim Mourinho”. Największym dotychczas trenerskim osiągnięciem Shin Tae-Yonga jest wygranie Azjatyckiej Ligi Mistrzów z Seongnam FC w 2010 roku. Aktualny selekcjoner „Tygrysów Azji” objął stanowisko w końcowej fazie eliminacji mistrzostw świata w Rosji i utrzymał pozycję dającą bezpośredni awans.

NATURALNY WYBÓR

Południowokoreańska Federacja Piłkarska na zmianę na stanowisku selekcjonera zdecydowała się na dwie kolejki przed końcem eliminacji. O losie Uliego Stielike przesądziła wyjazdowa porażka z Katarzem (2:3). W czterech poprzednich spotkaniach Koreańczycy z południa odnieśli dwa zwycięstwa, a także ponieśli dwie porażki, przez co ich awans był mocno zagrożony. Zatrudnienie Shina miało zapobiec najgorszemu.

– Shin pracował wcześniej jako asystent trenera. Zna nazwiska zawodników lepiej niż ktokolwiek inny – komentował zatrudnienie nowego trenera Kim Ho-Gon, dyrektor sportowy Koreańskiego Związku Piłki Nożnej.

Czasu było niewiele, zwyciężyć się nie udało, ani w meczu z Iranem, ani z Uzbekistanem, ale cel został osiągnięty i Koreańczycy, jako drugi zespół w grupie, awansowali na mundial.

DUŻA WIEDZA O ZAPLECCU PIERWSZEJ DRUŻYNY

Za angażem Shin Tae-Yonga dodatkowo przemawiał fakt, że mało kto tak jak on znał także zawodników, którzy w krótkim czasie mogą zasilić szeregi pierwszej reprezentacji. Korea Południowa pod jego wodzą wystąpiła zarówno podczas Igrzysk Olimpijskich w Rio w 2016 roku, jak i podczas Mistrzostw Świata U-20. W pierwszym przypadku Koreańczycy wygrali grupę z Niemcami, ale odpadli w ćwierćfinale z Hondurasem. W drugim ich gra zakończyła się w 1/8 finału na meczu z Portugalią.

– Oba turnieje pokazały wady i zalety Shina. Wszyscy, którzy go znają, wiedzą, że lubi, gdy jego zespół atakuje. Kiedy wszystko funkcjonuje, jak należy, grą reprezentacji cieszą się piłkarze i kibice. Z drugiej strony dał się poznać jako człowiek lubiący eksperymentować z kadrą i taktyką, nawet przed najważniejszymi meczami, co nie zawsze wychodzi na dobre – pisał John Duerden w „Korea Times”, tuż po ogłoszeniu nazwiska nowego selekcjonera Korei Południowej.

KOMUNIKATYWNY TAKTYK

Po nie do końca zadowalających rezultatach w pracy z reprezentacją Korei w wykonaniu Uliego Stielike Koreańczycy chcieli postawić na kogoś z zewnątrz. Kogoś doświadczonego zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej. Shin spełniał również te wymogi. Jako piłkarz i trener na stałe wpi-

sał się w historię Seongnam FC, w którym najpierw z powodzeniem występował jako ofensywnie usposobiony i bramkotrzelny pomocnik, a następnie już jako trener doprowadził do drugiego i ostatniego jak do tej pory triumfu w Azjatyckiej Lidze Mistrzów. Zdaniem dyrektora sportowego KFA Shin zapewnia coś jeszcze.

– Jego mocną stroną jest komunikatywność. Dzięki niej w naszej szatni z pewnością znów zagości dobra atmosfera. To także dobry taktyk, który z pewnością poprowadzi nas do zwycięstw – zapewniał latem zeszłego roku Kim Ho-Gon, cytowany przez Duerdena w „Korea Times”.

Nowy selekcjoner zaczął od dwóch „zwycięskich remisów” w eliminacjach. Następnie doznał porażek z Rosją i Marokiem. Korea Południowa znacznie lepiej zaprezentowała się w meczach z Kolumbią i Serbią, a w grudniu zeszłego roku wygrała Mistrzostwa Wschodniej Azji. Szczególnie mecze z Chinami (2:2), Koreą Północną (1:0) i Japonią (4:1) mogą najbliższych rywali biało-czerwonych napawać optymizmem przed dziesiątym, jubileuszowym występem na mundialu.

Kamil Świrydowicz



SHIN TAE-YONG – ASIAN MOURINHO

John Duerden, a journalist normally cooperating with e.g. Guardian, BBC or the ESPN station, calls him „an Asian Mourinho”. So far, the greatest coaching achievement of Shin Tae-Yong is winning the Asian Champions League against Seongnam FC in 2010. The current coach of „Asian Tigers” took up the post at the final stage of the qualifiers for the World Cup in Russia and maintained the position of the team ensuring the direct promotion.

NATURAL CHOICE

The Korea Republic's Football Federation decided to change the coach two rounds to the end of the qualifiers. The fate of Uli Stielike was determined by the defeat in the away match against Qatar (2:3). In the previous four matches, the Koreans from the south scored two victories, but also suffered two defeats, which made their promotion highly threatened. Shin's employment was to prevent the worst.

„Shin previously worked as an assistant coach. He knows our players better than anyone else”, commented Kim Ho-Gon, sports director of the Korean Football Association, on the employment of the new coach.

There was not much time left, the national team of Korea Republic lost both in the match against Iran and against Uzbekistan, but the goal was achieved, and the Koreans were qualified for the World Cup as the second team in the group.

A LOT OF KNOWLEDGE OF THE FOOTBALL BASE OF THE TEAM A

Shin Tae-Yong's involvement was additionally supported by the fact that few people knew which players could be called up to the national team A better than he did. Under his leadership the national team of Korea Republic appeared both during the Olympic Games in Rio in 2016, and during the FIFA U-20 World Cup. In the first case, the Koreans won the group eliminations against Germany, but were eliminated in the quarterfinals with Honduras. In the second case their game ended in the 1/8 finals in the match against Portugal.

„Both tournaments showed the advantages and disadvantages of Shin. Everyone who knows him knows that he likes when his team attacks. When everything works properly, both players and football fans can enjoy the play of the national team. On the other hand, he proved himself to be a man who likes to experiment with the national team and tactics, even before the most important matches, which is not always good”, wrote John Duerden in „Korea Times”, just after the announcement of the name of the new coach of Korea Republic.

COMMUNICATIVE TACTICIAN

After the effects of work with the Korean national team performed by Uli Stielike which were not fully satisfying, the Koreans wanted to choose someone from the outside. Someone experienced both in the national and international area. Shin met also these requirements. As a football player and coach, he became part of the history of Seongnam FC, in which he successfully performed as an offensive and goal-oriented midfielder, and then as a coach he led the Korean national team to the second and so far the last victory in the Asian Champions League. According to the sports director of KFA, Shin ensures something else.

„Communicativeness is his strong point. Thanks to it, a good atmosphere will surely appear in our locker room again. He is also a good tactician that will certainly lead us to victories”, assured Kim Ho-Gon last summer, quoted by Duerden in „Korea Times”.

The new coach started with two „winning draws” in the qualifiers. Then he suffered defeats in the matches against Russia and Morocco. Korea Republic put in a better performance during matches against Colombia and Serbia, and in December last year won the East Asian Football Championship. Especially matches against China (2:2), North Korea (1:0) and Japan (4:1) may instil optimism in the closest rivals of the White-and-Reds before the tenth, jubilee performance at the World Cup.

Kamil Świrydowicz



REPREZENTACJA KOREI POŁUDNIOWEJ

KOREA REPUBLIC NATIONAL TEAM

BRAMKARZE / GOALKEEPERS				
CHOI HYUN-WOO	25.09.1994	DAEGU FC	75/189	4/0
KIM JIN-HYEON	06.07.1987	CEREZO OSAKA	78/193	14/0
KIM SEUNG-GYU	30.09.1990	VISSEL KOBE	80/187	29/0
OBROŃCY / DEFENDERS				
CHOI CHUL-SOON	08.02.1987	JEONBUK HYUNDAI MOTORS	70/175	10/0
HONG JEONG-HO	12.08.1989	JEONBUK HYUNDAI MOTORS	77/188	41/2
KIM JIN-SU	13.06.1992	JEONBUK HYUNDAI MOTORS	67/177	33/0
KIM MIN-JAE	15.11.1996	JEONBUK HYUNDAI MOTORS	88/189	5/0
LEE YONG	24.12.1986	JEONBUK HYUNDAI MOTORS	74/180	22/0
JANG HYUN-SOO	28.09.1991	FC TORIO	77/187	47/3
KIM MIN-WOO	25.02.1990	SANGJU SANGMU	69/172	15/1
YUN YOUNG-SUN	04.10.1988	SANGJU SANGMU	78/185	3/0
POMOCNICY / MIDFIELDERS				
KWON CHANG-HOON	30.06.1994	DIJON FCO	66/174	14/3
LEE CHANG-MIN	20.01.1994	JEJU UNITED	74/178	5/0
KOO JA-CHEOL	27.02.1989	FC AUGSBURG	73/182	65/19
LEE JAE-SUNG	10.08.1992	JEONBUK HYUNDAI MOTORS	70/180	30/5
PARK JOO-HO	16.01.1987	ULSAN HYUNDAI	71/174	32/0
YEOM KI-HUN	30.03.1983	SUWON SAMSUNG BLUEWINGS	78/182	56/5
KI SUNG-YUENG	24.01.1989	SWANSEA CITY	75/189	97/10
JUNG WOO-YOUNG	14.12.1989	VISSEL KOBE	78/186	24/1
NAPASTNICY / FORWARDS				
HWANG HEE-CHAN	26.01.1996	RED BULL SALZBURG	70/177	9/1
SON HEUNG-MIN	08.07.1992	TOTTENHAM HOTSPUR	65/183	61/20
LEE KEUN-HO	11.04.1985	GANGWON FC	74/176	84/19
KIM SHIN-WOOK	14.04.1988	JEONBUK HYUNDAI MOTORS	93/196	44/10

Kolejno przy zawodnikach: imię, nazwisko, data urodzenia, aktualny klub, waga/wzrost, liczba występów w reprezentacji/zdobyte bramki.

Stan na 21.03.2018

Information about each player: name, surname, birth date, current club, weight/height, number of matches played for the national team/goals scored.

On the 21.03.2018



POLSKA

**POLSKA
- KOREA POŁUDNIOWA
POLAND - KOREA REPUBLIC**

MECZ TOWARZYSKI / FRIENDLY MATCH

27.03.2018, GODZ. 20:45

STADION ŚLĄSKI / SILESIA STADIUM, CHORZÓW



1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.

REZERWOWI / SUBSTITUTES

12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.
24.
25.
26.
27.
28.
29.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.

REZERWOWI / SUBSTITUTES

12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.
24.
25.
26.
27.
28.
29.

„KOCIOŁ CZAROWNIC” – STADION ŚLĄSKI I WIELKIE ZWYCIĘSTWA POLAKÓW

Reprezentacja Polski wraca na Stadion Śląski. Po raz ostatni biało-czerwoni rozegrali mecz na tym obiekcie 14 października 2009 roku. „Kocioł Czarownic” – jak ze względu na gorącą atmosferę nazywany był stadion w Chorzowie – był wcześniej areną wielu niesamowitych spotkań z udziałem naszej kadry. Przypominamy najwzniejsze mecze rozegrane właśnie tam!

22.07.1957, RW. MŚ 1958, POLSKA – ZSRR 2:1 (CIEŚLIK 43, 50 – IVANOV 80)

Drugi w historii mecz na Stadionie Śląskim i pierwsze wielkie zwycięstwo. Do Chorzowa zawiąta reprezentacja ZSRR, a zainteresowanie było ogromne. Na trybunach zasiadło ok. 100 tysięcy kibiców, a chętnych było co najmniej trzy razy więcej. Związek Radziecki był wówczas potęgą – przyjeżdżał do Polski jako mistrz olimpijski, a bramki strzegł wielki Lew Jaszyn, nazywany „Czarną Panterą”. Biało-czerwoni, przy wsparciu fanatycznych kibiców, nie dali jednak szans swojemu rywalowi. Chwilę przed przerwą Henryk Kempny dograł do Gerarda Cieślika, a ten pokonał Jaszyna. Kilka minut po zmianie stron było już 2:0. Po kapitalnej, indywidualnej akcji Lucjan Brychczy dośrodkował na głowę Cieślika i legendarny radziecki bramkarz skapitulował po raz drugi. Świetnie spisywał się też nasz golkeeper – Edward Szymkowiak, który tylko raz musiał uznać wyższość rywala, gdy na dziesięć minut przed końcem pokonał go Valentin Ivanov. Historyczne zwycięstwo stało się faktem!

06.06.1973, RW. MŚ 1974, POLSKA – ANGLIA 2:0 (GADOCHA 7, LUBAŃSKI 47)

Drugi mecz kwalifikacji mistrzostw świata 1974. Polacy w pierwszym spotkaniu ulegli Walii 0:2 i starcie z Anglią miało olbrzymie znaczenie. Gdyby biało-czerwoni nie zdołali pokonać rywala, ich sytuacja bardzo skomplikowałaby się już na samym początku. W Chorzowie wspierani przez ponad 130 tysięcy kibiców Polacy ruszyli do błyskawicznych ataków i już w 7. minucie mogli cieszyć się z prowadzenia. Z rzutu wolnego dośrodkowywał Robert Gadocha, do piłki wystartowali Bobby Moore i Jan Banaś, myśląc tym samym bramkarza, i futbolówka zatrzępotała w siatce. Ostatecznie trafienie zapisano Gadosze, choć dyskusje na ten temat trwają od ponad 40 lat. Wspaniale rozpoczęła się też druga połowa, bo już dwie minuty po jej rozpoczęciu Włodzimierz Lubański nacisnął ostoję angielskiej defensywy – wspomnianego już Moore’a, odebrał mu piłkę i po kilkunastometrowym sprincie strzelał odbitym jeszcze od słupka pokonał bramkarza. Stało się to, co przed meczem wydawało się wręcz nieprawdopodobne – Polska wygrała z Anglią, co pozwoliło biało-czerwonym kontynuować zwycięski marsz w kwalifikacjach mundialu! Radość zmąciła nieco kontuzja Lubańskiego – czołowy wówczas napastnik doznał kontuzji więzadła krzyżowego po faulu Roya McFarlanda.



10.09.1975, RW. ME 1976, POLSKA – HOLANDIA 4:1 (LATO 16, GADOCHA 44, SZARMACH 64, 74 – VAN DE KERKHOFF 81)

Na wspomnianych przy okazji meczu z Anglią mistrzostwach świata w Niemczech Polacy zajęli trzecie miejsce na świecie. O jedną pozycję wyżej uplasowała się Holandia, z którą los skojarzył biało-czerwonych w kwalifikacjach mistrzostw Europy 1976. „Oranje” byli wówczas zespołem wybitnym. W ich składzie znajdowali się tacy piłkarze, jak Wim Jansen, Ruud Krol, Johan Neeskens czy Johan Cruyff. Zapowiadał się więc fantastyczny mecz, który z trybun oglądało blisko 90 tysięcy fanów. Już po nieco ponad kwadransie „Kocioł Czarownic” eksplodował. Grzegorz Lato przejął piłkę po nieudanym zagranium holenderskiego defensora i mimo rozpaczliwej interwencji bramkarza zapakował ją do siatki. Jeszcze przed przerwą było już 2:0 – po rzucie wolnym Antoni Szymanowski fantastycznie dograł do Roberta Gadochy. Skrzydłowy biało-czerwonych minął golkipera i podwyższył prowadzenie. Po przerwie Polacy kontynuowali dzieło zniszczenia. Dwa razy na liście strzelców zameldował się Andrzej Szarmach i Holendrzy padli na kolana! Co prawda zdobyli jeszcze bramkę honorową, ale to było wszystko, co mogli zrobić. Do dziś chorzowskie

spotkanie uznawane jest za jeden z najlepszych – jeśli nie najlepszy – meczów w historii reprezentacji Polski.

01.09.2001, kw. MŚ 2002, POLSKA – NORWEGIA 3:0 (KRYSZAŁOWICZ 45, OLISADEBE 77, MARCIN ŻEWIAKOW 88)

16 lat – tyle musieli czekać po 1986 roku kibice reprezentacji Polski, aby ich ulubieńcy znów zakwalifikowali się do turnieju finałowego mistrzostw świata. Choć Jerzy Engel w roli selekcjonera miał bardzo trudne początki, od pierwszego meczu kwalifikacji do mundialu 2002 wszystko działało już tak, jak należy. Biało-czerwoni wygrywali mecz za meczem i bardzo szybko stanęli przed szansą zapewnień



nia sobie awansu. Ta nadarzyła się 1 września 2001 roku. Wystarczyło wygrać z Norwegią, o której sile ofensywnej stanowił przede wszystkim Ole Gunnar Solskjær. Polacy nie zamierzali jednak bać się nikogo. W Chorzwie wręcz zdewastowali rywala, wygrywając 3:0, a łupem bramkowym podzielił się Paweł Kryszalowicz, Emmanuel Olisadebe i Marcin Żewiakow. Dzięki temu, a także porażce Białorusi z Ukrainą, zapewnili sobie udział w koreańsko-japońskich mistrzostwach!

03.09.2005, kw. MŚ 2006, POLSKA – AUSTRIA 3:2 (SMOLAREK 13, KOSOWSKI 23, ŻURAWSKI 68 – LINZ 61, 80)

W batalii o awans na kolejny mundial reprezentację Polski prowadził już Paweł Janas. Biało-czerwoni kroczyli w niej od zwycięstwa do zwycięstwa, do meczu z Austrią przegrywając jeden mecz – z Anglią. W Chorzwie liczyło się tylko zwycięstwo. Triumf nad Austriakami wyłączał ich praktycznie z gry o awans, otwierając jednocześnie autostradę do Niemiec Polakom. Wynik spotkania w 13. minucie otworzył Euzebiusz Smolarek, dla którego Stadion Śląski w kolejnych latach okazał się areną najbardziej chwalebnych momentów. Po rzucie wolnym dopadł do piłki, której nie zdołali skutecz-

nie wybić austriaccy obrońcy i umieścił ją w siatce. Dziesięć minut później było już 2:0. Bardzo wysokie dośrodkowanie wykonał Maciej Żurawski, Grzegorz Rasiak zagrał głową do Kamila Kosowskiego, a ten potężnym strzałem podwoił dorobek biało-czerwonych. Po przerwie Austriacy zdobyli bramkę kontaktową, ale odpowiedź Polaków była natychmiastowa. To była jedna z najdłuższych zdobywanych przez Macieja Żurawskiego bramek. Najpierw wykonał samotny rajd od połowy boiska i został sfaulowany w polu karnym przez golkipera. Sam poszkodowany podszedł do „jedenastki”, ale górą był bramkarz. Dopiero dobitka „Żurawia” znów dała biało-czerwonym dwubramkowe prowadzenie. Goście zdołali trafić jeszcze raz, ale wyniku już nie dogonili. To był ogromny krok Polaków w stronę mundialu, na który oczywiście awansowali!

11.10.2006, kw. ME 2008, POLSKA – PORTUGALIA 2:1 (SMOLAREK 9, 18 – NUNO GOMES 90)

Po nieudanych mistrzostwach świata w Niemczech kibice z niepokojem patrzyli na rywala w grupie kwalifikacyjnej mistrzostw Europy. Nigdy wcześniej batalia o awans na europejski czempionat nie zakończyła się dla Polaków sukcesem. Mecz z wicemistrzami Europy nie zapowiadał się zbyt optymistycznie. Fani dość sceptycznie podchodzili do tego boju, tym bardziej po lekturze składu wybranego przez Leo Beenhakera. Bo jak to – Grzegorz Bronowicki ma zatrzymać Cristiano Ronaldo, a Paweł Golański Simao Sabrosę? To nie miało prawa się udać... Po dwudziestu minutach wszyscy przecierali jednak oczy ze zdumienia. Euzebiusz Smolarek najpierw dobił potężny strzał Mariusza Lewandowskiego, a następnie wykorzystał kapitalne zagranie Grzegorza Rasiaka i upewniwszy się, że sędzia nie podniósł chorągiewki, sygnalizując spalonego, zapakował futbolówkę „pod ladę” bramki strzeżonej przez Ricardo. Polska prowadziła z Portugalią 2:0 i nie dawała żadnych szans rywalowi na odrobienie strat. Dopiero w doliczonym czasie gry Nuno Gomes strzelił honorowego gola. Czyste szaleństwo! Polska pokonała Portugalię 2:1 i rozpoczęła marsz ku pierwszemu w historii awansowi na mistrzostwa Europy, zakończony powodzeniem.

17.11.2007, kw. ME 2008, POLSKA – BELGIA 2:0 (SMOLAREK 45, 50)

Nieco ponad rok po triumfie nad Portugalią Polacy wrócili na Stadion Śląski, by postawić ostatni krok w tych kwalifikacjach. Niemały 50 tysięcy widzów na zmodernizowanym obiekcie czekało niecierpliwie, by móc świętować historyczny moment. Podopieczni Leo Beenhakera nie zawiedli, a po raz kolejny show dał Euzebiusz Smolarek. W ostatniej minucie pierwszej połowy wykorzystał błąd będącego już chyba myślni w szatni młodzieżowego Jana Vertonghena. Przejął jego zbyt lekkie podanie do bramkarza, minął Stijna Stijhena i otworzył wynik meczu. Chwilę po zmianie stron „Ebi” wyprowadził drugi cios. Potężnym strzałem popisał się Jacek Krzynówek. Stijnen odbił piłkę przed siebie, gdzie czyhał już na nią Smolarek. Sprytną „wciną” przerzucił ją nad belgijskim golkiperem i przypięczował to, co nie udało się Polakom nigdy wcześniej – awans na mistrzostwa Europy!

Emil Kopański

THE „CAULDRON OF WITCHES” – THE SILESIA STADIUM AND GREAT POLISH VICTORIES

The Poland National Team is returning to the Silesian Stadium. The white-reds last played at this venue on 14 October 2009. The „Cauldron of Witches” – as the Chorzów stadium was dubbed due to its heated atmosphere – has previously been an arena of incredible games played by our team. Let’s go back to the most important matches played there!

22 JULY 1957, 1958 WORLD CUP QUALIFYING TOURNAMENT POLAND – SOVIET UNION 2:1 (CIEŚLIK 43, 50 – IVANOV 80)

The second match in the history of the Silesian Stadium and the first great victory. Chorzów was visited by the Soviet Union national team, and the game attracted considerable interest: there were some 100 thousand supporters in the stands, and at least three times more wanted to attend. The Soviet Union was a power at that time – the team came to Poland as the reigning Olympic champion, and its goal was guarded by none other than the great Lev Yashin, known as the „Black Panther”. However, the white-reds, with support from their passionate fans, gave their rivals no chance. The first goal was scored right before half-time, when Henryk Kempny passed to Gerard Cieślík, who managed to overcome Yashin. The score was upped to 2:0 just a few minutes after the sides were switched: following an outstanding individual move, Lucjan Brychczy crossed the ball to Cieślík, who headed it in, forcing the legendary Soviet goalkeeper to admit defeat once more. Our own keeper, Edward Szymkowiak, also performed admirably, succumbing to the rival only once, when Valentin Ivanov managed to score ten minutes before the end of the match. And thus the historic victory became reality!



6 JUNE 1973, 1974 WORLD CUP QUALIFYING TOURNAMENT POLAND – ENGLAND 2:0 (GADOCHA 7, LUBAŃSKI 47)

The second match of the 1974 World Cup qualifiers. Poland lost the first game against Wales 0:2, making this clash against England extremely important: should the white-reds fail to defeat their rivals, their situation would become quite precarious – and already at the start of the qualifying tournament, at that. Cheered on in Chorzów by over 130 thousand fans, the Polish players immediately moved to attack and took the lead just 7 minutes into the game: Robert Gadocha crossed from a free kick and immediately both Bobby Moore

and Jan Banaś rushed towards the ball, confusing the goalkeeper as the ball nestled in the net. The goal was ultimately attributed to Gadocha, though this has been a subject of no small debate for over 40 years. The beginning of the second half was equally delightful, as just two minutes in Włodzimierz Lubański pressed against the bulwark of English defence – the aforementioned Moore – took the ball from him and, after a dozen or so meter sprint, took the shot, which rebounded of the goalpost and went right past the goalkeeper. And so what seemed impossible before the game came to pass – Poland defeated England, allowing the white-reds to continue their triumphant march through the qualifiers. The joy was somewhat marred by Lubański’s injury – the then top Polish striker suffered a cruciate ligament injury after being fouled by Roy McFarland.



10 SEPTEMBER 1975, 1976 EUROPEAN CHAMPIONSHIP QUALIFYING TOURNAMENT, POLAND – NETHERLANDS 4:1 (LATO 16, GADOCHA 44, SZARMACZ 64, 74 – VAN DE KERKHOFF 81)

The previous described match, against England, took place during the 1974 World Cup qualifying tournament. Poland ultimately finished that World Cup, hosted by West Germany, in the third place. One step above, the second place, was taken by the Netherlands. Fate decided that the two teams would meet during the qualifying tournament of the 1976 European Championship. The „Oranje” was an outstanding team at the time. Its squad included such players as Wim Jansen, Ruud Krol, Johan Neeskens and Johan Cruyff. All signs seemed to be pointing towards a fantastic game, with 90 thousand fans in the stands. It took just a little over fifteen minutes for the „Cauldron of Witches” to explode. Grzegorz Lato intercepted the ball after a failed move by a Dutch defender and, despite a desperate intervention of the goalkeeper, put it into the net. The score was upped to 2:0 even before half-time, when Antoni Szymanowski made a fanta-

stic pass to Robert Gadocha following a free kick. The white-red winger managed to pass the keeper and increase the lead. The Polish players continued their reign of destruction after half-time: Andrzej Szarmach scored two more goals, bringing the Dutch players to their knees. The best they could do is score a consolation goal. To this day, this game in Chorzów is considered one of the finest matches – if not the finest match – ever played by the Poland National Team.



1 SEPTEMBER 2001, 2002 WORLD CUP QUALIFYING TOURNAMENT, POLAND – NORWAY 3:0 (KRYŻAŁOWICZ 45, OLISADEBE 77, MARCIN ŻEWŁAKOW 88)

16 years – that is how long fans of the Polish National Team had to wait for their favourites to once more qualify to the final tournament of the World Cup. Although the start of Jerzy Engel's career as a head coach was rough, from the very first match of the 2002 World Cup qualifying tournament everything worked just right. The white-reds were winning game after game and very soon, on 1 September 2001, came before an opportunity to secure qualification. All they had to do was to win against Norway, whose offensive power depended mainly on Ole Gunnar Solskjær. The Polish players, however, had no intention of backing out, regardless of their opponent. In fact, they virtually outclassed their rivals in Chorzów, winning 3:0. The goals were split among Paweł Kryszalowicz, Emmanuel Olisadebe and Marcin Żewłakow. This victory, coupled with Belarus's loss against Ukraine, meant that the white-reds successfully secured their place in the final tournament of the World Cup in Korea and Japan!

3 SEPTEMBER 2005, 2006 WORLD CUP QUALIFYING TOURNAMENT, POLAND – AUSTRIA 3:2 (SMOLAREK 13, KOSOWSKI 23, ŻURAWSKI 68 – LINZ 61, 80)

The battle to qualify for the next World Cup was upon us, and the Poland National Team, now led by Paweł Janas, entered the fray. The white-reds scored victory after victory, losing just one match – against England – prior to the game against Austria. As such, victory in Chorzów was the only acceptable outcome. For Austria, a loss meant that they could practically forget about qualifying, but for Poland, a win meant a highway to Germany. The first goal of the match was scored in the 13th minute by Euzebiusz Smolarek, for whom the Silesian Stadium later proved to be the venue of his greatest moments of glory. He caught up to the ball when the Austrian defenders failed to clear after a free kick and put it into the net. Ten minutes later, the score was upped to 2:0. Maciej Żurawski crossed the ball high up, which was followed by Grzegorz Rasiak heading it to Kamil Kosowski, whose ferocious shot doubled the score of the white-reds. After half-time, the Austrian players scored their first goal, but the Polish

players responded immediately. The scorer, Maciej Żurawski, rarely had to work so hard for a goal. First, he made a solo raid from half field and was fouled by the goalkeeper within the penalty area. He took the penalty kick himself, but failed to overcome the keeper. Only after his follow-up shot did the white-reds finally regain their two-goal lead. The visiting team managed to score one more goal, but ultimately failed to catch up. This was a huge step towards the World Cup for the Polish team; naturally, they qualified successfully in the end.

11 OCTOBER 2006, 2008 EUROPEAN CHAMPIONSHIP QUALIFYING TOURNAMENT, POLAND – PORTUGAL 2:1 (SMOLAREK 9, 18 – NUNO GOMES 90)

After the unsuccessful World Cup in Germany, fans were looking at our rivals in the European Championship qualifying group with apprehension. Never before did Poland manage to qualify to the final tournament of the European Championship. Our chances against the runners-up of the previous Euro tournament looked bleak. Fans were sceptical, and even more so after seeing the squad selected by Leo Beenhakker. After all, how is Grzegorz Bronowicki supposed to stop Cristiano Ronaldo, and Paweł Golański – Simão Sabrosa? That just couldn't work... However, twenty minutes into the game made everyone gape in utter disbelief. First, Euzebiusz Smolarek followed a ferocious shot by Mariusz Lewandowski, and then he took advantage of an excellent move by Grzegorz Rasiak and, having made sure that the linesman did not raise the flag signalling an offside, shot the ball right under the crossbar of the goal guarded by Ricardo. Poland was leading 2:0 against Portugal and gave the opposing team no chance to catch up. Only in injury time did Nuno Gomes managed to score a consolation goal. Complete madness! Poland defeated Portugal 2:1 and began its successful march towards the first ever qualification to the final tournament of the European Championship.

17 NOVEMBER 2007, 2008 EUROPEAN CHAMPIONSHIP QUALIFYING TOURNAMENT, POLAND – BELGIUM 2:0 (SMOLAREK 45, 50)

A little over a year after the triumph against Portugal, the Polish players returned to the Silesian Stadium in order to take the final step in this qualifying tournament. Almost 50 thousand fans gathered at the modernised venue to celebrate the historic occasion. Leo Beenhakker's pupils did not fail, and Euzebiusz Smolarek gave yet another fantastic performance. In the final minute of the first half, he took advantage of an error made by the young Jan Vertonghen – whose thoughts were probably already in the locker room – intercepting his weak pass to the keeper, passing Stijn Stijnen and scoring the first goal of the game. Just after the sides were switched, „Ebi” struck yet another blow. First, Jacek Krzynówek took a ferocious shot, which was defended by Stijnen. However, Smolarek was already waiting for the rebounded ball, and with a clever lob over the Belgian keeper sealed what the Poland National Team has never managed before – qualification to the final tournament of the European Championship!



Emil Kopański



**OFICJALNY SKLEP KIBICA
REPREZENTACJI POLSKI**

SKLEP KIBICA

- **PERSONALIZOWANE KOSZULKI;**
- **OFICJALNE PRODUKTY LICENCYJNE PZPN;**
- **SZEROKA GAMA GADŻETÓW,
PONAD 300 ARTYKUŁÓW!**



*Poczuj piłkarskie emocje
i bądź bliżej Reprezentacji Polski!*

**CENTRUM PIŁKARSKIE R-GOL
WARSZAWA | PUŁAWSKA 255**

 /SKLEP.LACZYNASPILKA.PL

 /PZPNSKLEPKIBICA